A

Cena 20 gr

ILUSTROWANY
KURIER POLSKI

ROK IX (1953) Niedziela/poniedziałek, 20/21 grudnia Nr 303 (2804)

Wieś pomorska w walce o zboże

Współzawodnictwo w realizacji planów skupu zboża trwa. W województwie bydgoskim już 11 powiatów przekroczyło 90 procent rocznego planu skupu. Na czoło wysunęły się zwłaszcza powiaty:

- **Chojnice**
- **Bydgoszcz**
- **Tuchola**

Za nimi podążają powiaty:

- **Świecie**
- **Toruń**
- **Chełmno**

i GRUDZIĄDZ, WĄBRZEŹNO, WYRZYSK, BRODNICA, RYPIN — które walczą o 100 procentowe wykonanie planu skupu.

Do 90 procent zbliżają się powiaty:

- **Sępólno**
- **Włocławek**
- **Inowrocław**

ORAZ ALEKSANDRÓW KUJ., MOGILNO, LIPNO.

W tyle pozostaje nadal powiat ŻNIN.

Chłopi pracujący tych powiatów, które nie wykonały jeszcze 90 proc. rocznego planu skupu zboża — równajcie do przodujących powiatów naszego województwa. Bierzcie przykład z powiatów: Chojnice, Bydgoszcz, Tuchola, Świecie, Toruń, Chełmno, Grudziądz, Wąbrzeźno, Wyrzysk, Brodnica, Rypin. Mobilizujcie opieszałych do pełnej realizacji planu skupu. Miejcie na uwadze:

KAŻDY POWIAT MUSI WYKONAĆ PLAN SKUPU W 100 PROCENTACH.

Sejm zatwierdził dekrety wydane przez Radę Państwa w okresie między II a III sesją Sejmu

Zamknięcie obrad III sesji Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

WARSZAWA (PAP). Na 8 posiedzeniu Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 19 bm. przewodniczył Marszałek Sejmu prof. Jan Dembowski. Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rady Państwa z przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkim na czele oraz członkowie Rządu.

Porządek dzienny posiedzenia obejmował sprawozdanie komisji spraw ustawodawczych o dekretach wydanych przez Radę Państwa w okresie między II a III sesją Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Marszałek udzielił głosu posłowi **Wacławowi Schayerowi**, który w imieniu komisji spraw ustawodawczych zreferował m. in. dekrety: z dnia 1 grudnia 1953 r. o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych oraz z dnia 1 grudnia 1953 r. o obowiązkowych dostawach mleka.

Pos. Schayer stwierdza, że wymienione wyżej dekrety służyć będą skutecznie sprawie realizacji wielkiego programu rozwoju rolnictwa, który wysunięty został przez IX Plenum. Dekrety te i oparte na nich przepisy wykonawcze to jeszcze jeden dowód, że słowo partii pociąga za sobą natychmiast czyny.

W dalszym ciągu mówca podkreśla doniosłość obowiązkowych dostaw dla dalszego umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla dalszego rozwijania całokształtu naszej gospodarki narodowej i podnoszenia stopy życiowej ludzi pracy miast i wsi.

Poseł-sprawozdawca wskazuje następnie, że elementy kułacko-spekulanckie starają się podważyć system obowiązkowych dostaw, jako jedno z narzędzi ograniczania możliwości wyzyskiwania mało i średniorolnych chłopów przez kułaków.

W dalszym ciągu mówca wskazuje, że próby kułackiego sabotażu obowiązkowych dostaw nie mają żadnych szans powodzenia. Wskazuje na to dotychczasowy wzrost hodowli, poparty obecnie zmobilizowaniem przez Rząd dalszych bardzo poważnych środków na cele jeszcze szybszego niż dotychczas rozwoju gospodarki hodowlanej.

Mówca przypomina również, że na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż Rząd zgodnie z tezami przedzjazdowymi utrzymuje rozmiary obowiązkowych dostaw na niezwiększonym poziomie, kierując jednocześnie zwiększone środki pomocy dla mało i średniorolnych gospodarstw i spółdzielni produkcyjnych.

W ścisłym i bezpośrednim związku z obowiązkowymi dostawami — podkreśla poseł-sprawozdawca — pozostaje sprawa pełnego zagospodarowania odłogów. Przedłożone Sejmowi do zatwierdzenia dekrety przewidują zwolnienie na okres lat 3-ech gospodarstw indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych, podejmujących się zagospodarowania odłogów i innych nieużytków rolnych — z obowiązkowych dostaw żywca i mleka, które przypadałyby z zagospodarowanych gruntów. Wprowadzenie tego przepisu pozwoli chłopom indywidualnym i spółdzielniom na pełne zagospodarowanie przekazanych im użytków rolnych w okresie pierwszych trzech lat bez obowiązku świadczenia.

W dalszym ciągu przemówienia mówca wskazuje na istniejące jeszcze błędy i niedociągnięcia w dystrybucji pasz treściwych i podkreśla, że aby wykorzystać w pełni wszelkie możliwości zmierzające do zwiększenia hodowli, w szczególności w gospodarstwach mało i średniorolnych chłopów i w spółdzielniach produkcyjnych trzeba położyć nacisk na usprawnienie dystrybucji.

Mówca wysuwa również pod adresem Ministerstwa Skupu postulat bardziej jasnego i zwięzłego formułowania druków, które otrzymują chłopi. Konieczne też jest o wiele skuteczniejsze niż dotychczas instruowanie i kontrolowanie gminnych delegatów Min. Skupu.

Kończąc mówca stwierdza, że istotny sens dekretów o obowiązkowych dostawach żywca i mleka — jako oręża walki o umocnienie sojuszu robotniczo — chłopskiego, o rozwój gospodarki chłopskiej, o rozwój całokształtu gospodarki narodowej — z całą jasnością wskazują tezy IX Plenum i oparta na nich uchwała Rządu w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt gospodarskich i rozwoju bazy paszowej.

W konkluzji mówca wnosi o zatwierdzenie referowanych dekretów przez Sejm.

W dyskusji nad referowanymi dekretami pierwszy zabrał głos pos. **Kuźniar** (woj. bydgoskie).

Mówca wskazuje, że od realizacji dekretów zależy w poważnym stopniu pełne wykonanie wielkiego programu rozwoju hodowli, który przedstawił podczas debaty sejmowej Wiceprezes Rady Ministrów Zenon Nowak. Wskazując, że w dziedzinie rozwoju hodowli istnieją jeszcze poważne rezerwy w gospodarstwach chłopskich — mówca podkreśla, iż pełne wykorzystanie tych rezerw wymaga m. in. zwiększenia i polepszenia pomocy udzielanej przez służbę weterynaryjno-zootechniczną.

Niedostateczna pomoc weterynaryjna i często jeszcze niesystematycznie prowadzony instruktaż powodowały nieraz, że chłopi małorolni i średniorolni nie uzyskiwali poważnych nadwyżek na kotraktację i sprzedaż rynkową. Błędy te starali się wykorzystać różnymi sposobami kułacy, prowadząc propagandę sabotującą rozwój hodowli.

Do najpoważniejszych środków rozwijania hodowli mówca zalicza rozszerzenie bazy paszowej oraz szersze upowszechnianie przez służbę rolną wiedzy rolniczej i zdobyczy nowoczesnej agro i zootechniki.

Podkreślając na zakończenie głębokie zadowolenie chłopów z posunięć Rządu ułatwiających dalszy wzrost hodowli, mówca stwierdza, iż chłopi widzą w nich dalszy krok do podniesienia stopy życiowej mas pracujących miast i wsi.

Następny z mówców, pos. **Wojciechowski**, koncentruje się w swym przemówieniu na dekrecie o obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych. Mówca stwierdza, że dekret wprowadzając ulgi i premie — stwarza nowe bodźce ekonomiczne dla rozwoju hodowli.

Podkreślając, że rozwojowi hodowli towarzyszyć będą wzmożone dostawy artykułów przemysłowych potrzebnych do podnoszenia produkcji rolniczej — pos. Wojciechowski popiera wniosek posła — sprawozdawcy w sprawie zatwierdzenia dekretów.

Sejm jednomyślnie zatwierdził dekrety zreferowane przez posła — sprawozdawcę Wacława Schayera.

Pos. **Marian Czerwiński** referuje w imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych dekrety: z dnia 2 maja 1953 r. o koncesjonowaniu zarobkowego przerobu surowców i półfabrykatów włókienniczych, z dnia 6 maja 1953 r. — prawo górnicze, z dnia 24 czerwca 1953 r. o eksploatacji złóż torfowych, z dnia 24 czerwca 1953 r. o wyrobie i przerobie spirytusu oraz z dnia 24 czerwca 1953 r. o uprawie tytoniu i wytwarzaniu wyrobów tytoniowych.

NOWE PRAWO GÓRNICZE

Poseł — sprawozdawca szczególnie szeroko omawia dekret wprowadzający nowe prawo górnicze. Mówca

(Ciąg dalszy na str. 6)



Materiały budowlane dla chłopów

W celu lepszego zaopatrzenia wsi w materiały budowlane, Gminne Spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" otrzymały ostatnio zwiększone przydziały cegły, dachówki, papy, wapna, smoły itp.

Na zdjęciu: Średniorolny chłop z grom. Przewóz gm. Maciejowice Piotr Rudkowski (pierwszy z lewej) zaopatruje się w cegłę w Gminnej Spółdzielni w Maciejowicach pow. Garwolin (woj. warszawskie).

(Foto — CAF)

W. M. Mołotow przyjął dr. J. Wirtha

MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje:

Dnia 18 grudnia pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR i minister spraw zagranicznych W. M. Mołotow przyjął b. kanclerza Rzeszy dr Józefa Wirtha przebywającego w Moskwie na zaproszenie Radzieckiego Komitetu Obrony Pokoju.

Nowa obniżka cen w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). Dnia 18 bm. wszystkie centralne dzienniki czechosłowackie opublikowały komunikat Ministerstwa Handlu Wewnętrznego o nowej obniżce detalicznych cen niektórych artykułów żywnościowych. Komunikat podaje, że z dniem 13 bm. obniżono ceny sera przeciętnie o 20 proc. konserw rybnych — przeciętnie o 33 proc., niektórych gatunków suszonych owoców — o 22 proc. szereg gatunków herbatników i sucharków — o 15—23 proc. itd.

Począwszy od 13 bm. zniesiono dotychczasowe ograniczenia w sprzedaży tkanin, obuwia, mydła i wyrobów cukierniczych.

2.200 ton pomarańczy przywiózł do Gdyni statek „Lechistan"

Do portu w Gdyni wszedł w dniu 18 bm. polski motorowiec „Lechistan", przywożąc na swym pokładzie 2.200 ton pomarańczy. Owoce te statek przywiózł z Izraela.

Statek „Lechistan" przybył do Gdyni blisko na dobę przed terminem. Załoga dołożyła wszelkich starań, by skrócić czas podróży i dostarczyć pomarańcze jak najwcześniej przed świętami. Zobowiązanie jak najszybszego wyładunku podjęli portowcy gdyńscy oraz pracownicy przedsiębiorstwa „Hartwig" w Gdyni.

Masy pracujące ZSRR domagają się surowego ukarania zdrajców ojczyzny

MOSKWA (PAP). W Moskwie, Leningradzie, Kijowie, Mińsku, Tbilisi, Taszkiencie, Rydze i wielu innych miastach ZSRR, w zakładach pracy i instytucjach odbywają się masowe zebrania, na których ludzie pracy omawiają komunikat Prokuratury ZSRR o zakończeniu śledztwa w sprawie wroga narodu radzieckiego — Berii.

Uczestnicy zebrań z oburzeniem potępiają antyradziecką działalność Berii, wyrażają głębokie zadowolenie, że grupa spiskowców została zdemaskowana i unieszkodliwiona, oraz domagają się jak najsurowszego ukarania zdrajców. W rezolucjach uchwalanych na wiecach masy pracujące dają wyraz swej gorącej miłości i oddania dla Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego oraz zobowiązują się, że zaostrzą czujność rewolucyjną i osiągną nowe sukcesy w pracy.

W wielką manifestację ścisłego zespolenia mas pracujących wokół Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego przekształciło się zebranie robotników i pracowników wielkich zakładów metalurgicznych Moskwy „Sierp i Młot". W Kijowskiej fabryce „Bolszewik" robotnicy podkreślali siłę przyjaźni narodów ZSRR — rękojmię rozkwitu narodów radzieckich. Piętnując wrogie machinacje Berii i jego wspólników, zgromadzeni na wiecu w fabryce włókienniczej nr 1 w Taszkiencie stwierdzali, że wszelkie rachuby i knowania imperialistów, wymierzone przeciwko Związkowi Radzieckiemu, skazane są na fiasko.

Wszędzie na zebraniach masy pracujące ZSRR manifestują swą niewzruszoną jedność z Partią Komunistyczną i Rządem Radzieckim.

Wilhelm Pieck przyjął grupę architektów

BERLIN (PAP). Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck przyjął 18 grudnia br. grupę wybitnych architektów NRD — profesorów: G. Funka, K. Hemmerlinga, W. Kurtha i E. Lewicky'ego z okazji wybrania ich na członków rzeczywistych Niemieckiej Akademii Architektury.

Po 6 turach głosowania
Francja nadal bez prezydenta

PARYŻ (PAP). W sobotę o godz. 13-tej zebrał się znów w Wersalu kongres (wspólna sesja obu izb parlamentu), aby przeprowadzić piątą turę głosowania w wyborach prezydenta Republiki. Tym razem jako trzeci oficjalny kandydat — oprócz Naegelena i Laniela — wystąpił Jean Medecin (zbliżony do radykałów), którego nazwisko figurowało już na liście kandydatów w pierwszej turze (uzyskał on wtedy 54 głosy).

Po obliczeniu wyników okazało się, że również w piątej turze żaden z kandydatów nie otrzymał wymaganej konstytucyjnie bezwzględnej większości. Laniel uzyskał 374 głosy, Naegelen — 312 i Medecin — 197. Wobec tego wyznaczono na godz. 19.30 tegoż dnia szóstą z kolei turę.

*

PARYŻ (PAP). W sobotę 19 grudnia przeprowadzono piątą i szóstą turę głosowania w wyborach prezydenta Republiki Francuskiej. Kandydatami byli: Laniel, Naegelen oraz Medecin. Ani w piątej, ani w szóstej turze głosowania żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości głosów. W szóstej turze Laniel uzyskał 397 głosów, Naegelen 306 głosów i Medecin 171 głosów.

Następna siódma tura głosowania odbędzie się w niedzielę po południu.

26 tom dzieł Lenina

Nakładem „Książki i Wiedzy" ukazał się ostatnio 26 tom dzieł Lenina. Tom ten obejmuje prace napisane przez Lenina w okresie od września roku 1917 do lutego roku 1918.

Nowe wzory tkanin

Rok bieżący przyniósł postęp w dziedzinie estetyki i ilości nowych wzorów tkanin bawełnanych. Przemysł krajowy produkuje ponad 400 rodzajów tkanin bawełnianych według nowych wzorów.

W wydziale wzorów zatrudnieni są artyści plastycy, opracowujący nowe wzory dla wszystkich pozostałych wydziałów. Zaprojektowane przez nich wzory przenoszone są na tkaniny przy pomocy walców drukarskich czy też tzw. techniki filmowej.

Na zdjęciu: Asystentka Centr. Laboratorium Przem. Bawełnianego na oddziale kolekcji nowych wzorów Krystyna Kaszkowska kontroluje jakość wydruku. CAF - fot. Mottl



Demonstracja bezrobotnych Zachodniego Berlina

BERLIN (PAP) Jak donosi dziennik „Neues Deuschland", w dzielnicy Wedding (francuski sektor Berlina) odbyła się w dniu 18 bm. demonstracja bezrobotnych zachodniego Berlina. Bezrobotni domagali się podjęcia wspólnych rozmów przedstawicieli obu części Niemiec w celu osiągnięcia porozumienia. Policja przy pomocy pałek gumowych rozpędziła demonstrantów. Wielu bezrobotnych zostało aresztowanych.

Luksemburg nie weźmie udziału w konferencji na temat Korei

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Phenianu agencja Tass, rząd luksemburski postanowił nie brać udziału w konferencji na temat Korei, ani też nie uczestniczyć w żadnych działaniach wojennych w Korei, gdyby takie działania zostały wznowione.

300 samochodów „Star 20" wyprodukuje FSC Starachowice

Taśmę montażową Farbyki Samochodów Ciężarowych w Starachowicach opuszczają co dzień samochody „Star 20" wyprodukowane przez załogę ponad plan roczny. Załoga przewiduje, że do końca bm. wypuści ze swej fabryki łącznie przeszło 300 samochodów „Star 20" ponad plan roczny. Będzie to możliwe przede wszystkim dzięki realizacji zobowiązań długookresowych i przedzjazdowych.

W wydziale montażowym „Star 20" wyróżnia się 5-osobowa brygada elektryków samochodowych kierowana przez inicjatora współzawodnictwa pod hasłem **„Ja nie wypuszczę braku"** — Wiktora Saja. Cała brygada pracująca pod hasłem Wiktora Saja — zmniejszyła do minimum braki w swej produkcji, troszcząc się równocześnie o estetyczny wygląd samochodów „Star 20". Brygada Saja ostatnio podniosła wydajność i wykonuje średnio 210 proc. normy.

4 dalsze powiaty przekroczyły 90 proc. obowiązkowych dostaw zboża

4 dalsze powiaty, a mianowicie Bielsk Podlaski, Łomża w woj. białostockim, Ostróda w woj. olsztyńskim i Wolsztyn w woj. poznańskim przekroczyły 90 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa.

Uchwała Rady Ministrów

w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt i rozwoju bazy paszowej

WARSZAWA (PAP). W ciągu 9 lat istnienia Polski Ludowej dokonano olbrzymiej pracy w dziedzinie odbudowy hodowli ze zniszczeń wojennych oraz stworzono warunki dalszego jej rozwoju.

Stan hodowli osiągnięty w 1953 r. wykazuje w porównaniu ze stanem z 1946 r. następujący wzrost:

Pogłowie	1946 (w tysiącach sztuk)	1953 (w tysiącach sztuk)	Wskaźnik wzrostu w latach 1946—1953 (rok 1946 — 100)
bydła	3.911	7.385	189
trzody chlewnej	2.674	9.730	364
owiec	727	3.330	458
koni	1.730	2.720	157

Pogłowie trzody chlewnej na 1. 7. 1953 r. w porównaniu ze średnim stanem pogłowia w latach 1934—1938 wynosił 136,2 proc., stan pogłowia owiec 111,1 proc. Obok ilościowego wzrostu pogłowia, wzrosła również produkcyjność zwierząt, między innymi mleczność krów podniosła się w 1953 r. w porównaniu z 1938 r. z 1400 litrów do 1716 litrów.

Osiągnięte dzięki wysiłkowi chłopstwa pracującego, robotników rolnych i systematycznej pomocy Państwa Ludowego powiększenie pogłowia zwierząt gospodarskich i ich produkcyjności umożliwiło stały wzrost zaopatrzenia ludności w artykuły produkcji zwierzęcej. W przeliczeniu na jednego mieszkańca — roczna produkcja wynosiła w 1952 r. 35,2 kg, podczas gdy w 1938 r. wynosiła 24,3 kg, produkcja mleka 342,1 litra w 1953 r., a 286,9 litra w 1938 r.

Państwo Ludowe, realizując konsekwentnie politykę sojuszu robotniczo-chłopskiego, okazywało chłopom wszechstronną pomoc, która w zakresie hodowli dotyczyła:

dostaw inwentarza, kredytów na jego zakup oraz na odbudowę pomieszczeń dla inwentarza,

ulg dla gospodarstw zwiększających hodowlę,

stale rozszerzanej opieki weterynaryjnej.

Szczególne znaczenie dla rozwoju hodowli posiada rozszerzanie przez Państwo kontraktacji i związanej z nią pomocy w postaci pasz, materiałów opałowych, zaliczek pieniężnych itp.

Na specjalne podkreślenie zasługuje rosnący stale rozwój hodowli zespołowej w spółdzielniach produkcyjnych.

W szeregu województw spółdzielnie produkcyjne, prowadzące hodowlę zespołową osiągnęły już, łącznie z hodowlą przyzagrodową, wyższą obsadę inwentarza żywego na 100 ha użytków rolnych oraz wyższą mleczność krów w porównaniu z gospodarką indywidualną.

Duży wzrost hodowli osiągnięty został również w państwowych gospodarstwach rolnych. W porównaniu z r. 1949 pogłowie bydła wzrosło o 135,7 proc., w tym krów o 155,5 proc., trzody chlewnej o 320,9 proc., owiec o 192,8 proc.

Pomimo tych poważnych osiągnięć rozwój hodowli nie nadąża za szybko rosnącymi potrzebami w zakresie zaopatrzenia ludności w artykuły spożywcze i przemysłu w surowce pochodzenia zwierzęcego.

Szczególnie niezadowalające wyniki wykazuje hodowla bydła, którego pogłowie nie osiągnęło jeszcze stanu przedwojennego, a w okresie ostatnich 4 lat wzrosło tylko o 4 proc.

Poważnym brakiem w rozwoju hodowli jest zbyt duża nierównomierność zarówno obsady inwentarza na 100 ha użytków rolnych jak i produkcyjności zwierząt w poszczególnych rejonach kraju.

Przy przeciętnej dla kraju w gospodarce chłopskiej obsadzie inwentarza na 100 ha użytków rolnych, wynoszącej w 1953 r. 38,9 szt. bydła, 47,7 szt. trzody chlewnej i 17,1 szt. owiec — szereg województw posiada znacznie wyższą obsadę inwentarza, a mianowicie:

w bydle — województwa: poznańskie, łódzkie, opolskie, stalinagrodzkie, rzeszowskie, krakowskie od 40,7 do 63,2 sztuk na 100 ha;

w trzodzie chlewnej — województwa: gdańskie, lubelskie, bydgoskie, opolskie, poznańskie — od 50,2 do 67,6 sztuk na 100 ha;

w owcach — województwa: koszalińskie, kieleckie, olsztyńskie, gdańskie, białostockie, łódzkie — od 19,8 do 26,9 sztuk na 100 ha.

Natomiast część województw wykazuje znacznie niższą od średniej obsadę inwentarza na 100 ha.

Zbyt duże różnice między rejonami występują również w produkcyjności zwierząt gospodarskich.

Główne przyczyny niedostatecznego rozwoju hodowli w szeregu województw są następujące:

1 Nienadążanie produkcji pasz za wzrostem pogłowia.

Szczególnie duże niedociągnięcia występują w zagospodarowaniu i użytkowaniu łąk i pastwisk oraz w uprawach wysoko wydajnych roślin pastewnych o dużej zawartości białka, jak lucerna, koniczyna i inne motylkowe — zarówno na masę zieloną jak i na nasiona.

Znaczne ilości pasz zielonych i okopowych są marnotrawione skutkiem nieterminowych zbiorów i niewłaściwego przechowywania.

Zaniedbywanie kiszenia i suszenia powoduje duże straty pasz zielonych i odpadkowych oraz jest przyczyną nierównomierność w żywieniu inwentarza w ciągu roku.

2 Ustalony system bodźców materialnych dla rozwoju hodowli nie zawsze należycie i elastycznie uwzględniał zmiany zachodzące w produkcji zwierzęcej i wpływ stanu bazy paszowej na opłacalność hodowli. Również przy ogólnie słusznym wymiarze obowiązkowych dostaw w praktyce często miały miejsce wypaczenia polegające na niedostatecznym uwzględnieniu konkretnych warunków terenowych.

3 Niepełne wykorzystanie możliwości odnawiania stada. Dotyczy to zwłaszcza niedostatecznego wychowu cieląt. Za mało rozwijana jest jako pomoc ze strony państwa dla wychowu cieląt i podnoszenia jakości krów kontraktacja cieliczek i jałówek. Brak jest zorganizowanego obrotu bydłem użytkowym między poszczególnymi rejonami.

4 Niedostateczna troska o podniesienie produkcyjności zwierząt gospodarskich. Niedostateczna jest zwłaszcza opieka Ministerstwa Rolnictwa i Ministerstwa Państwowych Gospodarstw Rolnych nad rozwojem hodowli zarodowej, co osłabia oddziaływanie tej hodowli na podniesienie jakości stada.

Brak jest odpowiedniej ilości wysokowartościowych rozpłodników na punktach kopulacyjnych, również nie jest w dostatecznym stopniu rozwijane sztuczne unasiennianie zwierząt.

Niedostateczna jest pomoc i opieka udzielana gospodarstwom utrzymującym rozpłodniki uznane za odpowiednie do hodowli.

5 Poważne zaniedbania w zakresie pielęgnacji zwierząt. Za słabo upowszechnia się postępowe metody chowu i użytkowania zwierząt. W niedostatecznym stopniu stosuje się zabiegi zmierzające do zwalczania jałowości krów i zwiększenia plenności macior.

6 Poważne zaniedbania w żywieniu zwierząt. Jednostronność w stosowaniu poszczególnych rodzajów pasz oraz nagłe zmiany sposobu żywienia w zależności od pory roku, niewłaściwe, nieoszczędne i często nierównomierne skarmianie pasz — powodują duże straty zwłaszcza w produkcyjności bydła.

W karmieniu trzody chlewnej stosuje się nadmiernie pasze zbożowe i ziemniaki przy niedostatecznym stosowaniu pasz zielonych i kiszonek.

7 Niewystarczające zaopatrzenie gospodarstw rolnych w materiały budowlane na remont i rozszerzanie pomieszczeń dla inwentarza oraz niedostateczne zaopatrzenie tych gospodarstw w sprzęt i narzędzia dla potrzeb hodowli.

8 Zbyt powolne wprowadzanie w państwowych gospodarstwach rolnych i spółdzielniach produkcyjnych mechanizacji robót pracochłonnych w hodowli.

9 Zbyt słaba pomoc instruktażowa udzielana przez służbę zootechniczną i weterynaryjną oraz niedostateczne upowszechnianie wiedzy rolniczej i przodujących osiągnięć w hodowli.

10 Brak kadr fachowych w służbie zootechnicznej i niedostateczne ich przygotowanie.

Część I

I. O zadaniach w dziedzinie nowych hodowli i zwiększenia pomocy Państwa dla gospodarki chłopskiej

I. ZADANIA DOTYCZĄCE ZWIĘKSZENIA POGŁOWIA I PODNIESIENIA PRODUKCYJNOŚCI ZWIERZĄT

Zgodnie z wytycznymi IX Plenum KC PZPR, dotyczącymi przyśpieszenia rozwoju hodowli i w celu powiększenia produkcji mięsa, mleka, tłuszczów zwierzęcych, wełny oraz innych surowców, pochodzenia zwierzęcego, należy zapewnić taki rozwój hodowli, aby osiągnąć w r. 1955 następujący stan pogłowia:

bydła około 8 milionów sztuk (w tym krów co najmniej 5 i pół miliona sztuk),

trzody 10 milionów 750 tys. sztuk,

owiec 4 i ćwierć miliona sztuk.

W HODOWLI BYDŁA

1 Uznać, iż podstawowym zadaniem produkcji zwierząt na najbliższe lata jest przyśpieszenie wzrostu pogłowia bydła przy równoczesnym wzroście mleczności krów i żywej wagi bydła.

2 Zobowiązać Ministrów Rolnictwa oraz Państwowych Gospodarstw Rolnych do ustalenia rejonowych zadań rozwoju hodowli bydła stosownie do warunków przyrodniczych i ekonomicznych oraz istniejącego stanu hodowli w poszczególnych rejonach kraju.

W zadaniach tych należy uwzględnić:

— znaczne powiększenie stanu ilościowego pogłowia jako główne zadanie w województwach: koszalińskim, olsztyńskim, białostockim, zielonogórskim, gdańskim, warszawskim i w niektórych rejonach województwa lubelskiego, posiadających niedostateczne pogłowie bydła i niewykorzystane zasoby pasz;

— znaczne podniesienie mleczności krów i średniej wagi bydła jako główne zadanie w województwach, które osiągnęły już znaczną obsadę bydła, a przede wszystkim w województwach: krakowskim, rzeszowskim kieleckim, łódzkim i w niektórych rejonach województwa lubelskiego;

— zapoczątkowanie produkcji bukatów i wolców opasowych, przede wszystkim w województwach: olsztyńskim, koszalińskim, szczecińskim, zielonogórskim oraz w rejonach województw: białostockiego, rzeszowskiego, gdańskiego, poznańskiego i bydgoskiego, posiadających korzystne warunki paszowe, a zwłaszcza duże obszary łąk i pastwisk lub duże nasilenie przemysłu rolno-spożywczego.

W HODOWLI TRZODY CHLEWNEJ

3 Pogłowie trzody chlewnej w 1955 r. powinno wzrosnąć w porównaniu do 1953 r. o 10—15 proc.

Ilość loch w rejonach o rozwijającej się hodowli, którą hamuje niedostateczna produkcja prosiąt, a w szczególności w województwach: szczecińskim, koszalińskim, olsztyńskim i opolskim, powinna ulec zwiększeniu.

W pozostałych województwach należy w pełni utrzymać stan loch produkcyjnych, zapewniający planowany przyrost pogłowia trzody chlewnej oraz dążyć do zwiększenia liczby miotów i poprawy odchowu prosiąt.

4 Zobowiązać Ministra Rolnictwa do dokładniejszego ustalenia w porozumieniu z Ministrami Skupu i Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego kierunków hodowli trzody chlewnej w poszczególnych rejonach kraju, przy dostosowaniu ras i typów trzody do rozmiarów i struktury bazy paszowej, oraz do potrzeb przemysłu mięsnego. W szczególności należy uwzględnić następujące kierunki w rozwoju hodowli trzody:

a) trzody chlewnej typu słoninowego, przede wszystkim w rejonach gleb żytnio-ziemniaczanych — województw: białostockiego i olsztyńskiego oraz niektórych powiatów województw: szczecińskiego, koszalińskiego, łódzkiego i warszawskiego;

b) trzody chlewnej typu mięsnego, przede wszystkim w rejonach gleb cięższych, posiadających warunki uprawy roślin motylkowych i przemysłowych oraz odpowiednio rozwiniętą produkcję mleka, a w szczególności w województwach: bydgoskim, gdańskim, poznańskim, krakowskim lubelskim i rzeszowskim, przy uwzględnieniu istniejącej rejonizacji produkcji trzody chlewnej typu bekonowego;

c) produkcji trzody chlewnej typu mięsno-tłuszczowego na obszarze całego kraju, ze szczególnym uwzględnieniem rasy puławskiej w niektórych rejonach województw: lubelskiego, warszawskiego, kieleckiego, łódzkiego, białostockiego, krakowskiego i rzeszowskiego.

5 Zobowiązać Ministrów Rolnictwa oraz Państwowych Gospodarstw Rolnych do zalecenia spółdzielniom produkcyjnym i PGR stosowania, w celu poprawy jakości pogłowia, międzyrasowych krzyżówek trzody chlewnej.

W HODOWLI OWIEC

6 Pogłowie owiec w 1955 r. powinno wzrosnąć w porównaniu z 1953 r. o 25—30 proc., przy czym udział owiec cienkorunnych winien wzrosnąć do 25 proc. ogólnego stanu pogłowia. Wydajność wełny od owcy w 1955 r. powinna wzrosnąć w porównaniu z r. 1953 co najmniej o 5 proc. oraz powinna być zapewniona poprawa jakości wełny.

7 W związku z powyższym zobowiązać Ministra Rolnictwa do określenia w porozumieniu z Ministrem Państwowych Gospodarstw Rolnych rejonowych zadań w hodowli owiec, uwzględniając następujące wytyczne:

a) zwiększenie pogłowia owiec, ze szczególnym uwzględnieniem krajowej owcy długowełnistej o wełnie jednolitej w województwach: szczecińskim, koszalińskim, gdańskim, olsztyńskim, zielonogórskim, łódzkim, warszawskim i stalinogrodzkim oraz w tych rejonach województw: białostockiego, lubelskiego, wrocławskiego, krakowskiego i rzeszowskiego, które hodują owcę długowełnistą

b) nasilenie hodowli owiec merynosowych w PGR i w spółdzielniach produkcyjnych na obszarze całego kraju oraz w gospodarstwach indywidualnych w województwach: poznańskim i bydgoskim i w przyległych powiatach województw sąsiednich;

c) zwiększenie pogłowia owiec górskich w południowych rejonach województw: wrocławskiego, krakowskiego i rzeszowskiego;

d) nasilenie hodowli owiec kożuchowych w południowych rejonach województwa lubelskiego i wschodnich rejonach województwa białostockiego.

W HODOWLI KONI

8 Pomimo stałego rozwoju mechanizacji rolnictwa koń będzie spełniał nadal dużą rolę w rolnictwie i transporcie. Hodowla koni powinna być w dalszym ciągu otaczana troskliwą opieką. Głównym zadaniem hodowli koni jest podniesienie ich jakości i upowszechnienie typu konia bardziej dostosowanego do potrzeb gospodarki rolnej.

9 W związku z powyższym zobowiązać Ministra Rolnictwa do zapewnienia w porozumieniu z Ministrem Państwowych Gospodarstw Rolnych:

a) stworzenia na potrzeby rolnictwa i transportu rejonów hodowli konia cięższego pociągowego w województwach: warszawskim, łódzkim, białostockim i gdańskim oraz w rejonach wielkich miast i ośrodków przemysłowych;

b) stopniowego podnoszenia jakości koni przez rozstawienie potrzebnej ilości odpowiednich og erów, stosowanie do kierunków hodowli konia w poszczególnych rejonach;

c) zwiększenia pogłowia koni w gospodarstwach indywidualnych na obszarze województw: koszalińskiego, szczecińskiego i zielonogórskiego.

II. Zwiększenie pomocy paszowej dla gospodarki chłopskiej, uregulowanie systemu dostaw obowiązkowych, rozszerzenie kontraktacji zwierząt rzeźnych i hodowlanych oraz zwiększenie kredytów hodowlanych i zaopatrzenia w materiały budowlane

W celu zabezpieczenia rozwoju hodowli w 1954 r., uwzględniając trudności w zakresie pasz treściwych, spowodowane słabszymi zbiorami żyta w roku bieżącym, Rada Ministrów postanawia zwiększyć pomoc paszową udzielaną gospodarstwom chłopskim.

Ilości pasz treściwych, przeznaczone przez Państwo jako bezpośrednia pomoc dla rozwoju hodowli, zostają zwiększone w 1954 roku i osiągną około 750 000 ton. Podstawowe ilości pasz treściwych będą skierowane na wieś w ramach następujących form pomocy hodowlanej:

1. na premiowanie zwiększonej o 40 proc. w porównaniu z rokiem 1953 kontraktacji trzody chlewnej mięsno-słoninowej.
2. na premiowanie w ramach kontraktacji trzody chlewnej bekonowej,
3. na premiowanie paszami za dostarczane w okresie od 1 lutego do 31 lipca 1954 r., w ramach obowiązkowych dostaw — sztuki trzody chlewnej mięsno-słoninowej o wyższej wadze.
4. na pomoc paszową gospodarstwom chłopskim utrzymującym maciory,
5. na zwiększoną znacznie pomoc paszową dla gospodarstw utrzymujących rozpłodniki uznane oraz dla hodowców podejmujących w ramach kontraktacji wychów cieliczek, jałówek, buhajków, knurów i tryków.
6. na premiowanie paszami dostaw nadobowiązkowych mleka w okresie objętym premiowaniem.
7. na premiowanie paszami za wywóz drewna z lasu oraz za prace transportowe wykonywane przez chłopów dla niektórych przedsiębiorstw uspołecznionych.

Poza zwiększoną pomocą paszową, która stanowi poważny czynnik dla ułatwienia rozwoju hodowli w 1954 roku, podjęte zostaną dalsze środki dla powiększenia materialnego zainteresowania chłopów w powiększaniu towarowej produkcji zwierzęcej.

Środki te polegają na:

1 rozszerzeniu zwolnień, ulg i zamienników w systemie dostaw obowiązkowych zwierząt rzeźnych i mleka;

2. podwyższeniu premii pieniężnych za terminową dostawę trzody chlewnej w obowiązkowych dostawach;

3. stworzeniu dodatkowych bodźców materialnych dla podniesienia jakości i wagi bydła rzeźnego;

4. zapewnieniu dogodniejszych warunków dla producentów dostarczających w ramach kontraktacji prosięta i warchlaki

5. znacznym powiększeniu w 1954 r. pomocy kredytowej przeznaczonej dla gospodarstw chłopskich na zakup jałówek i krów;

6. stworzeniu warunków dla znacznie szybszego rozszerzenia hodowli zarodowej.

W sprawie obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mleka oraz rozszerzenia ulg i zamienników w tych dostawach

Zgodnie z wytycznymi IX Plenum KC PZPR dotyczącymi obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mleka, w celu zapewnienia dalszego wzrostu dochodów gospodarstw małorolnych i średniorolnych, uzyskiwanych ze sprzedaży nadwyżek pozostających po wykonaniu dostaw obowiązkowych, Rada Ministrów postanawia:

1 Rozszerzyć na rok 1954 i lata następne system zwolnień, ulg i zamienników stosowanych w obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych i mleka.

2 Ustalić dla obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych niezmienione normy powiatowe z roku 1953.

3 Obniżyć powiatowe normy obowiązkowych dostaw mleka na rok 1954 dla 71 powiatów o 10 do 20 litrów z ha, a normy dla pozostałych powiatów utrzymać na poziomie z 1953 r.

4 Zwolnić całkowicie z dniem 1 stycznia 1954 roku od obowiązkowych dostaw żywca i mleka gospodarstwa małorolne o powierzchni do 1 ha użytków rolnych.

5 Zwolnić indywidualne gospodarstwa rolne, którym przydzielono do zagospodarowania odłogi i inne niezagospodarowane użytki rolne, od obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mleka przypadających z tych gruntów na okres trzech pierwszych lat ich użytkowania.

6 Zwolnić spółdzielnie produkcyjne, którym przekazano do użytkowania odłogi i niezagospodarowane użytki rolne od obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mleka przypadających z tych gruntów na okres trzech pierwszych lat ich użytkowania.

W czwartym roku użytkowania obliczać wysokość obowiązkowych dostaw z tych gruntów przy zastosowaniu normy ulgowej w wysokości 50 proc. normy obowiązującej spółdzielnie. W piątym roku użytkowania obliczać wysokość obowiązkowych dostaw z tych gruntów — przy zastosowaniu normy ulgowej — w wysokości 70 proc. normy obowiązującej spółdzielnie. W dalszych latach grunty te obciążać pełną normą ustaloną dla spółdzielni.

7 Zwolnić z dniem 1 stycznia 1954 roku od obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych i mleka gospodarstwa rolne o obszarze użytków rolnych nie przekraczającym 2 ha jeżeli:

a) posiadacz gospodarstwa ma powyżej 60 lat, a w gospodarstwie nie ma innych członków rodziny w wieku ponad 14 lat — zdolnych do pracy,

b) posiadacz gospodarstwa albo członek jego rodziny pracujący w tym gospodarstwie odbywa służbę wojskową i w gospodarstwie nie ma oprócz jednej osoby zdolnej do pracy — innych członków rodziny w wieku ponad 14 lat,

c) posiadacz gospodarstwa ma na utrzymaniu 5 lub więcej dzieci w wieku poniżej 14 lat.

8 Nie wliczać pastwisk gromadzkich do obszaru użytków rolnych podlegających obciążeniu obowiązkowymi dostawami.

9 Obniżyć wysokość dostaw zwierząt rzeźnych i mleka gospodarstwom spółdzielczym i indywidualnym posiadającym:

a) od 30 do 40 proc. użytków rolnych w V VI kl. — o 20 proc.,

b) od 40 do 50 proc. użytków rolnych w V i VI ki. — o 30 proc.,

c) powyżej 50 proc. użytków rolnych w klasie V i VI — o 40 proc.

Wymienione wyżej obniżki stosuje się od powierzchni użytków rolnych V i VI klasy, posiadanych przez wymienione gospodarstwa.

10 Zezwolić gospodarstwom:

a) o obszarze do 2 ha użytków rolnych na wykonanie w całości obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych dowolnym rodzajem zwierząt rzeźnych lub drobiem, albo zwierzętami hodowlanymi lub wełną owczą potną.

b) o obszarze ponad 2 do 5 ha użytków rolnych na wykonanie 30 proc. obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych — dowolnym rodzajem zwierząt rzeźnych lub drobiem albo zwierzętami hodowlanymi, lub wełną owczą potną.

c) o obszarze ponad 5 ha użytków rolnych na wykonanie 30 proc. obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych — dowolnym rodzajem zwierząt rzeźnych, zwierzętami hodowlanymi lub wełną owczą potną.

d) położonych w rejonach o intensywnej hodowli owiec na wykonanie całości zobowiązania rocznego — przez dostawę wełny owczej potnej.

e) specjalizującym sie w hodowli owiec poza rejonami hodowli owiec — na wykonanie za zgoda właściwych władz obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych — dostawą wełny owczej potnej.

11 Zobowiązać Ministra Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego do wydawania w porozumieniu z Ministrem Skupu gospodarstwom rolnym położonym w rejonach o niedostatecznej sieci punktów skupu mleka — zezwoleń na wykonanie obowiązkowych dostaw mleka dostawą masła osełkowego.

12 Ustalić z dniem 1 stycznia 1954 roku premie pieniężne dla gospodarstw rolnych, które wykonają obowiązkowe dostawy w żywcu trzody chlewnej, zgodnie z terminarzem zatwierdzonym przez prezydia rad narodowych, w następującej wysokości:

— 25 proc. obowiązującej ceny skupu w dostawach obowiązkowych za dostawy trzody wykonane w terminach uprzednio ustalonych na okres od 1 stycznia do 30 czerwca i od 1 września do 30 września 1954 r.,

— 40 proc. obowiązującej ceny skupu w dostawach obowiązkowych — za

(ciąg dalszy na str. 3)

Uchwała Rady Ministrów

w sprawie zapewnienia niezbędnych środków dla wzrostu hodowli zwierząt i rozwoju bazy paszowej

dostawy trzody wykonane w terminach uprzednio ustalonych na okres od 1 lipca do 31 sierpnia 1954 r.,

— 20 proc. obowiązującej ceny skupu w dostawach obowiązkowych — za dostawy trzody wykonane w terminach uprzednio ustalonych na okres od 1 października do 30 listopada 1954 r.,

— 10 proc. obowiązującej ceny za dostawy trzody chlewnej wykonane przed terminem określonym w terminarzu dostaw.

13 Przyznać gospodarstwom rolnym, które dostarczą w okresie od dnia 1 lutego do dnia 31 lipca 1954 r. na poczet obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych tuczniki o wadze nie niższej niż 130 kg, a dla tuczników rasy gołębskiej (w terenach określonych przez Min. Skupu) nie niższe niż 115 kg — prawo do nabywania pasz treściwych w wysokości:

a) 0,5 kg paszy treściwej — za każdy kg żywej wagi zaliczony na obowiązkowe dostawy zwierząt rzeźnych,

b) 1 kg paszy treściwej — za każdy kg nadwyżki powstałej z tego tuczn ka zaliczony na dostawę ponadobowiązkową.

W sprawie umorzenia zaległych dostaw obowiązkowych m eka małorolnym i średniorolnym gospodarstwom chłopskim oraz pomocy tym gospodarstwom w nabyc.u krów i jałówek

14 Umorzyć wszystkim gospodarstwom o obszarze nie przekraczającym 2 ha użytków rolnych, z wyjątkiem gospodarstw ogrodniczo-warzywniczych i mleczarskich, całość zaległości z tytułu obowiązkowych dostaw mleka za rok 1952.

Wykonane przez te gospodarstwa obowiązkowe dostawy mleka za rok 1952 zaliczyć na poczet zaległości w obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych za rok 1952, bądź na poczet obowiązkowych dostaw mleka lub innych produktów rolnych w roku 1953.

15 Umorzyć w uzasadnionych przypadkach gospodarstwom o obszarze od 2 do 7 ha użytków rolnych zaległości w obowiązkowych dostawach mleka za rok 1952.

16 Umorzyć wszystkim członkom spółdzielni produkcyjnych zaległości w dostawach obowiązkowych mleka za rok 1952, przypadające z tytułu posiadania działek przyzagrodowych.

a) umorzyć zobowiązania w obowiązkowych dostawach mleka za rok 1952 członkom spółdzielni, którzy wnieśli do spółdzielni cały posiadany areał nie przekraczający 2 ha użytków rolnych w tych przypadkach, gdy byli oni obciążeni obowiązkowymi dostawami mleka z tych użytków.

b) zaliczyć członkom spółdzielni, którzy wnieśli do spółdzielni cały posiadany areał nie przekraczający 2 ha użytków rolnych wykonane za rok 1952 obowiązkowe dostawy mleka na zaległości w obowiązkowych dostawach zwierząt rzeźnych z 1952 r. bądź na obowiązkowe dostawy innych produktów rolnych za rok 1953.

17 Umorzyć wszystkim członkom spółdzielni produkcyjnych, którzy wnieśli do spółdzielni cały posiadany areał nie przekraczający 1 ha użytków rolnych, zobowiązania z tytułu obowiązkowych dostaw mleka za rok 1953 w tych przypadkach, gdy byli oni obciążeni obowiązkowymi dostawami mleka z tych użytków.

Wykonane przez członków spółdzielni którzy wnieśli do spółdzielni cały posiadany areał, nie przekraczający 1 ha użytków rolnych, dostawy mleka za rok 1953 zaliczyć na poczet obowiązkowych dostaw innych produktów rolnych.

18 Zawiesić wykonanie bieżących dostaw mleka za rok 1954 do dnia 30 czerwca 1954 r. gospodarstwom rolnym o obszarze użytków rolnych do 3 ha (z wyjątkiem gospodarstw ogrodniczo-warzywniczych), które na dzień 1 października 1953 r. nie posiadały krów — pod warunkiem, że podejmą one zobowiązanie nabycia krów lub jałówek w terminie do 30. 6. 1954 r.

a) zwolnić od obowiązkowych dostaw mleka za rok 1954 wyżej wymienione gospodarstwa, jeśli w terminie do dnia 30. 6. 1954 r. zaopatrzą się w krowy,

b) gospodarstwa rolne, o których mowa wyżej, jeśli w terminie do dnia 30. 6. 1954 r. zaopatrzą się w jałówki, zwolnić od obowiązkowych dostaw mleka za rok 1954 oraz na dalszy okres do czasu doprowadzenia zakupionych jałówek do stanu mleczności.

19 Przyznaje się na rok 1954 obniżenie obowiązkowych dostaw mleka w wysokości:

a) 200 litrów mleka za każde cielę pozostawione do chowu,

b) 300 litrów mleka za każde cielę pozostawione do chowu, a pochodzące od krowy zapisanej do ksiąg wstępnych lub głównych,

c) 300 litrów mleka za każdego buhaja z tymczasowym świadectwem uznania,

d) 500 litrów mleka za każdego buhaja z stałym świadectwem uznania.

20 Zwiększyć znacznie w 1954 r. sumę kredytów długoterminowych i krótkoterminowych, udzielanych małorolnym i średniorolnym gospodarstwom chłopskim oraz członkom spółdzielni produkcyjnych na zakup krów i jałówek.

a) przeznaczyć w 1954 r. na kredyty długoterminowe na zakup krów i jałówek do 150 mln zł. tj. 3 razy więcej niż w 1953 r.

b) przeznaczyć w 1954 r. na kredyty krótkoterminowe na zakup krów i jałówek — 100 mln. zł. oraz na zakup — innych zwierząt gospodarskich — 60 mln. zł.

c) zobowiązać Ministra Finansów do ustalenia w porozumieniu z Min. Rolnictwa trybu i warunków udzielania kredytów na zakup krów, jałówek i cieliczek.

Rozszerzenie kontraktacji zwierząt rzeźnych i środków pomocy produkcyjnej udzielanych gospodarstwom kontraktującym

21 Zobowiązać Ministra Skupu do powiększenia planu kontraktacji trzody chlewnej mięsno-słoninowej na rok 1954 do wysokości 1.400 tys. sztuk wobec około 1.000.000 sztuk w roku 1953.

22 Zobowiązać Ministra Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego do zakontraktowania na dostawy w roku 1954 — 1.300.000 sztuk trzody chlewnej bekonowej.

23 Utrzymać za dostarczone z kontraktacji sztuki trzody chlewnej mięsno-słoninowej i bekonowej korzystne warunki zapłaty oraz premię hodowlaną w postaci sprzedaży pasz, węgla i płótna w wysokości obowiązującej w r. 1953.

24 Zobowiązać Ministra Skupu do zwiększenia planu kontraktacji prosiąt i warchlaków na dostawę w roku 1954 — do wysokości 300.000 sztuk wobec 100.000 sztuk w roku 1953. Zapewnić producentom dostarczającym zakontraktowane prosięta lub warchlaki zapłatę za dostarczone sztuki wg ceny kształtującej się w obrocie wolnorynkowym w czasie i miejscu dostawy, a ponadto premię w wysokości 10 proc. ceny zakupu oraz prawo do nabycia 2 kg węgla za każdy kilogram dostarczonych prosiąt lub warchlaków.

Łączna zapłata z premią nie może być jednak niższa od 16 zł za kg przy dostawie prosiąt o wadze od 18 do 25 kg oraz od 14 zł za kg przy dostawie warchlaków o wadze od 26 do 45 kg.

25 Przyznać gospodarstwom rolnym utrzymującym maciory prawo do nabycia pasz treściwych za każdy miot wynoszący co najmniej 6 żywych prosiąt w okresie od 1 marca do 30 czerwca 1954 roku w ilości:

40 kg za miot od maciory, a 75 kg — za miot od maciory zapisanej do księgi głównej lub wstępnej.

26 Zobowiązać Ministra Skupu do powiększenia planu kontraktacji młodego bydła rzeźnego w roku 1954 do ilości 200.000 sztuk wobec 80.000 sztuk w roku 1953.

27 Wprowadzić nową, korzystną dla hodowcy formę odraczania terminu dostawy zakontraktowanego młodego bydła na okres czasu umożliwiający hodowcy odchowanie sztuki do wagi nie niższej niż 180 do 200 kg, w zależności od rasy bydła. Producentom dostarczającym odchowane bydło wypłacać dodatkową premię w wysokości zł 200 za każdą sztukę, która osiągnie wagę powyżej 180 lub 200 kg żywca, w zależności od rasy.

28 W celu stworzenia materialnego zainteresowania hodowców w poprawie jakości bydła rzeźnego zmienić z dniem 27. 12. 1953 r. ceny skupu za całe sztuki lub części sztuk bydła rzeźnego (wyrażone w kg żywej wagi) stanowiące nadwyżkę ponad obowiązkowe dostawy zwierząt — w zależności od jakości tego bydła — w sposób następujący:

cenę bydła I klasy — podnieść o 30 proc., II klasy — o 35 proc., III klasy — o 20 proc. i IV klasy — o 10. proc., a ceny bydła pozostałych klas utrzymać na niezmienionym poziomie.

Rozszerzenie kontraktacji zwierząt hodowlanych i pomocy gospodarstwom chłopskim oraz spółdzielniom produkcyjnym w nabywaniu tych zwierząt

W celu przyspieszenia poprawy jakości zwierząt gospodarskich w hodowli masowej, jak również w celu zwiększenia materialnego zainteresowania chłopów prowadzących wychów zwierząt hodowlanych na sprzedaż:

29 Zobowiązać Ministra Rolnictwa do wprowadzenia kontraktacji rozpłodników pochodzących od zwierząt zapisanych do ksiąg zwierząt zarodowych w następującym rozmiarze:

	1954 r.	1955 r.
buhajów — z obowiązkiem dostawy w wieku co najmniej 12 miesięcy	10.000 szt.	15.000 szt.
knurów — z obowiązkiem dostawy w wieku co najmniej 9 miesięcy	3.000 szt.	4.000 szt.
tryków — z obowiązkiem dostawy w wieku co najmniej 12 miesięcy	9.000 szt.	12.000 szt.

30 Ustalić następujące warunki kontraktowania rozpłodników:

1) Przy kontraktacji buhajów:

a) zapłatę według obowiązującego cennika zakupu materiału hodowlanego,

b) prawo do nabycia:

— 150 kg. paszy treściwej przy podpisaniu umowy,

— dalszych 150 kg. paszy treściwej po upływie 6 miesięcy od podpisania umowy,

c) obniżenie wysokości obowiązkowej dostawy mleka o 500 litrów,

d) prawo do zaliczenia na życzenie dostawcy dostarczonej sztuki na poczet obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych gospodarstwom powyżej 2 ha do wysokości 30 proc. wymiaru, zaś gospodarstwom do 2 ha do wysokości 100 proc. wymiaru,

2) Przy kontraktacji knurów:

a) zapłatę według obowiązującego cennika zakupu materiału hodowlanego,

b) prawo do nabycia 100 kg paszy treściwej przy podpisaniu umowy, oraz dalszych 100 kg paszy treściwej po upływie 6 miesięcy od podpisania umowy,

c) prawo do nabycia 400 kg. węgla,

d) prawo do zaliczenia na życzenie dostawcy dostarczonej sztuki na poczet obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych do wysokości 100 proc. wymiaru,

3) Przy kontraktacji tryków:

a) zapłatę według obowiązującego cennika zakupu materiału hodowlanego,

b) prawo do nabycia 50 kg paszy treściwej przy podpisaniu umowy, oraz dalszych 50 kg. paszy treściwej po upływie 3 do 6 miesięcy od podpisania umowy,

c) prawo do zaliczenia na życzenie dostawcy dostarczonej sztuki na poczet obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych gospodarstwom powyżej 2 ha do wysokości 30 proc. wymiaru, zaś gospodarstwom do 2 ha do wysokości 100 proc. wymiaru.

31 Zobowiązać Ministra Rolnictwa do rozszerzenia kontraktacji hodowlanych cieliczek i wprowadzenia kontraktacji hodowlanych jałówek — przede wszystkim od krów zapisanych do ksiąg zwierząt zarodowych, do liczby 75 tys. sztuk w 1954 r. oraz do 100 tys. sztuk w 1955 roku, w porównaniu z 25 tys. sztuk kontraktowanych w 1953 r.

32 Ustalić następujące warunki kontraktacji cieliczek i jałówek hodowlanych:

a) cenę w wysokości złotych 7.50 za 1 kg. żywej wagi dostarczonej sztuki,

b) dodatek hodowlany wynoszący 10—45 proc. ceny podstawowej, ustalany w zależności od jakości i pochodzenia dostarczonej sztuki,

c) obniżenie wysokości obowiązkowej dostawy mleka o 300 litrów za każdą dostarczoną sztukę,

d) prawo do zaliczenia na życzenie dostawcy dostarczonej cieliczki lub jałówki na poczet obowiązkowych dostaw zwierząt rzeźnych gospodarstwom powyżej 2 ha do wysokości 30 proc. wymiaru, zaś gospodarstwom do 2 ha do wysokości 100 proc. wymiaru.

e) premię, uprawniającą do zakupu paszy treściwej w wysokości:

— 100 kg paszy treściwej przy kontraktacji cieliczek z dostawą w wieku 6—8 miesięcy,

— 200 kg paszy treściwej przy kontraktacji jałówek z dostawą w wieku 15—18 miesięcy,

— przy czym 50% przysługującej premii paszowej kontraktujący ma prawo nabyć przy podpisaniu umowy, a pozostałą ilość po wykonaniu dostawy.

33 Zobowiązać Ministra Rolnictwa do zapewnienia rozprowadzenia cieliczek i jałówek hodowlanych, pochodzących z kontraktacji w latach 1954—1955, do spółdzielni produkcyjnych i Państwowych Gospodarstw Rolnych, dla członków spółdzielni produkcyjnych i pracowników PGR nie posiadających krów oraz dla indywidualnych gospodarstw małorolnych i średniorolnych.

34 Zobowiązać Ministra Rolnictwa do rozszerzenia kontraktacji mieniu z Ministrem Przemysłu Mięsnego i Mleczarskiego doboru:

a) najwartościowszych loszek typu bekonowego z materiału zakontraktowanego i z dostaw PGR do liczby: w 1954 r. — 20.000 sztuk, i w 1955 r. — 25.000 sztuk oraz rozprowadzenia tych loszek pomiędzy spółdzielniami produkcyjnymi i indywidualnymi gospodarstwami chłopskimi w celu poprawienia jakości trzody chlewnej w rejonach produkcji bekonowej,

b) odpowiednich dla chowu loszek z tuczarni Centralnego Zarządu Tuczu Przemysłowego w liczbie: w 1954 r. — 10.000 sztuk, i w roku 1955 — 20.000 sztuk oraz do rozprowadzenia tych loszek pomiędzy spółdzielnie produkcyjne i indywidualne gospodarstwa chłopskie w rejonach o niedostatecznym nasileniu loch.

Poprawa zaopatrzenia gospodarstw chłopskich w materiały budowlane sprzęt i narzędzia

W celu wydatnej poprawy zaopatrzenia wsi w materiały budowlane, sprzęt i narzędzia dla potrzeb hodowli Rada Ministrów postanawia:

35 Zobowiązać Przewodniczącego PKPG do uwzględnienia w planach na rok 1954 zwiększonej ilości materiałów budowlanych przeznaczonych do sprzedaży przez sieć Centrali Rolniczej Spółdzielni Samopomoc Chłopska oraz Ministra Handlu Wewnętrznego i Prezydia Rad Narodowych do zapewnienia ich sprawnej dystrybucji z uwzględnieniem w pierwszym rzędzie potrzeb rozwoju hodowli.

36 Ustalić pierwszeństwo w nabywaniu materiałów budowlanych dla gospodarstw, które:

a) nabywają jałowiznę lub krowy w ramach pomocy państwa, a także w obrocie sąsiedzkim,

b) kontraktują wychów materiału hodowlanego lub użytkowego, lub utrzymują rozpłodniki uznane za odpowiednie do hodowli,

c) posiadają zwierzęta zapisane do ksiąg zarodowych,

d) zostały odznaczone za osiągnięcia w produkcji zwierzęcej,

e) kontraktują dostawy trzody chlewnej lub bydła rzeźnego.

37 Zobowiązać Ministra Rolnictwa w porozumieniu z Ministrem Finansów do uruchomienia w 1954 r. dla małorolnych i średniorolnych gospodarstw chłopskich kredytów przeznaczonych na budowę i rozbudowę pomieszczeń dla inwentarza. Warunki i tryb udzielania powyższych kredytów ustali minister finansów w porozumieniu z ministrem rolnictwa.

38 Zobowiązać:

a) Ministra Rolnictwa do zapewnienia opracowania dla indywidualnych gospodarstw chłopskich typowych projektów budownictwa inwentarskiego uwzględniających zastosowanie materiałów miejscowego pochodzenia oraz do szerokiej popularyzacji stosowania tych materiałów przez organizowanie instruktażu, pokazów, wystaw itp.

b) Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła do uruchomienia w porozumieniu z Ministrem Rolnictwa, w 1954 roku — 8, a w 1955 roku — 16 przedsiębiorstw przemysłu terenowego dla produkcji mat i płyt budowlanych ze słomy, trzciny, wikliny itp. oraz do ustalenia rozmiarów produkcji tych materiałów.

39 Zobowiązać ministrów: hutnictwa, przemysłu maszynowego, przemysłu drobnego i rzemiosła, przemysłu lekkiego — do opracowania w porozumieniu z Przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i przedstawienia Prezydium Rządu w terminie do dnia 15 stycznia 1954 r. projektu uchwały w sprawie powiększenia produkcji narzędzi i sprzętu dla potrzeb hodowli w szczególności: parników, śrutowników, konwi, wiader, łańcuchów, wideł, grabi, uprzęży, powrozów, zgrzebeł, szczotek itp. przez przemysł państwowy, nadzorowany bezpośrednio przez wymienionych ministrów, przez przemysł państwowy nadzorowany przez terenowe rady narodowe oraz przez przemysł spółdzielczy i indywidualne rzemiosło.

Więcej samochodów, traktorów, motocykli

Przemysł maszynowy wykonał przedterminowo roczny plan produkcji globalnej

W dniu 18 grudnia br. Ministerstwo Przemysłu Maszynowego wykonało roczny plan produkcji globalnej wg. wartości w cenach niezmiennych. Przemysł maszynowy, wykonując plan roku 1953 osiągnął wzrost produkcji w porównaniu z rokiem 1952 o przeszło 24 proc.

W przemyśle maszynowym przedterminowo wykonało dotychczas plan 110 zakładów podległych różnym centralnym zarządom. W całości wykonały już przemysły: motoryzacyjny, teletechniczny, okrętowy, ogólnego budownictwa maszynowego, optyczny, urządzeń mechanicznych, maszyn budowlanych i maszyn włókienniczych.

Zakłady przemysłu maszynowego wykonały przedterminowo plan produkcji w szeregu ważnych dla gospodarki narodowej asortymentów, jak: samochody ciężarowe, ciągniki „Ursus", motocykle, rowery, radioodbiorniki, aparaty telefoniczne, urządzenia hutnicze, pompy, silniki spalinowe, kafary, siewniki, żniwiarki, kultywatory i szereg innych.

W roku bież. przemysł maszynowy wykonał szereg prototypów oraz uruchomił produkcję seryjną ponad 80 nowych maszyn i urządzeń, m. in. prototypy: rewolwerówkę rv-80, nowego typu wiertarkę poziomą, maszynę parową główną okretową, turbozespół 2 mw, parowóz Ty-51, lokomotywę elektryczną, 200-tonową prasę korbową, koparkę budowlaną o pojemności łyżki 0,5 m3, młócarnie o wydajności 15 q, nowy typ zgrzeblarki i wiele innych.

Uruchomiono seryjną produkcję nowoczesnych maszyn karuzelówek ciężkich, młotów sprężarkowych, włókniarek, krosien automatycznych, sprężarek amoniakalnych, kopaczek ciągnikowych, kosiarek zawieszanych, łącznic telefonicznych i wielu innych.

Koszty własne produkcji w przemyśle maszynowym zostały obniżone w porównaniu z rokiem 1952 o około 7 proc.

Przedterminowe wykonanie planu produkcji przez przemysł maszynowy jest wynikiem ofiarnej pracy robotników, techników i inżynierów tego przemysłu.

Z dotychczasowego przebiegu współzawodnictwa przedzjazdowego wynika, że zakłady przemysłu maszynowego dadzą gospodarce narodowej poważne ilości dodatkowej produkcji.

Wyniki konkursu

na sztukę teatralną

Ogłoszony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki przy udziale Związku Literatów Polskich konkurs otwarty na sztukę teatralną został w dniu 18 bm. rozstrzygnięty.

Na konkurs nadesłano 175 sztuk.

Jury w składzie: S. W. Balicki (przewodniczący), E. Axer, A. Bardini, E .Csato, J. Pański, K. Pużyna i J. A. Szczepański postanowiło nagrody pierwszej nie przyznawać żadnej z nadesłanych prac, zaś liczbę nagród drugich zwiększyć do dwóch.

Dwie II nagrody po 6 tys. zł. przyznano: Zbigniewowi Safianowi i Zbigniewowi Załuskiemu z Warszawy — za sztukę pt. „Towarzysz Gorący" oraz Wincentynie Stopce i Ewie Otwinowskiej z Krakowa za sztukę „Ryby nie mają głosu".

III nagrodę w wysokości 4 tys. zł. otrzymał Marian Czerniecki z Warszawy za sztukę pt. „Teoria lojalności".

Ponadto przyznano trzy wyróżnienia po 2.500 zł.: Leonowi Bukowieckiemu z Warszawy za sztukę pt. „Ostatni cios", Wiesławowi Nowakowskiemu i Andrzejowi Przypkowskiemu z Warszawy za sztukę pt. „Podejrzany" i Markowi Domańskiemu z Warszawy za sztukę pt. „Kupić nie kupić".

Wyróżnienia po 1.500 zł. otrzymali: Bolesław Ćwieciński z Warszawy za sztukę pt „Najpewniejsze czasy". Zdzisław Wróbel z Torunia za sztukę pt. „Dobroczyńcy", Miron Białoszewski i Hanna Wolska z Warszawy za sztukę pt „Stacja — przodownik wystawia premierę, czyli Balladyna pod semaforem", Jan Miłowski z Krakowa za sztukę pt. „Kibice" oraz Irena Prusicka z Warszawy za sztukę pt. „Matura".

„Domek z kart"

na ekranie

Wytwórnia filmów fabularnych w Łodzi ukończyła realizację nowego polskiego filmu fabularnego pt. „Domek z kart" opracowanego na podstawie sztuki Emila Zegadłowicza.

O pełną świadomość i postawę społeczną rzemieślnika

Józef Chmielewski
Kierownik Wydziału Ekonomicznego
Wojewódzkiego Komitetu
Stronnictwa Demokratycznego
w Bydgoszczy

Uchwały IX Plenum KC PZPR zawarte w tezach przedzjazdowych zmobilizowały całe społeczeństwo polskie do realizacji tego wielkiego programu, programu który stanowi wspólną własność wszystkich ludzi pracy. O stopniu jego wykonania stanowić będzie człowiek: jego świadomość i postawa społeczna.

Niepoślednią rolę w realizacji tego programu wyznacza Partia i Rząd drobnej wytwórczości, w skład której wchodzi również drobny wytwórca — rzemieślnik.

Przed rzemiosłem indywidualnym stawia dziś Państwo Ludowe obowiązek współuczestniczenia w zaspakajaniu specjalnych indywidualnych potrzeb ludności pracującej, oraz świadczenia różnego rodzaju usług, zwłaszcza wiejskich, czemu dał wyraz w swym przemówieniu Przewodniczący KC PZPR Bolesław Bierut.

O roli i zadaniach rzemiosła na tle uchwał IX Plenum pisaliśmy już wiele i w dalszym ciągu wracać będziemy do tego zagadnienia, aby wskazywać najlepsze drogi, po których winno kroczyć rzemiosło, aby najlepiej i najpełniej wykonać swoje zadania.

Dla wykonania tych zadań nie wystarcza jednak wskazywanie na formy i metody, mające usunąć błędy i zaniedbania, ale z tym musi iść w parze głęboka akcja uświadamiająca i wyjaśniająca znaczenie polityczne, rolę społeczno gospodarczą rzemiosła na bazie wskazań IX Plenum KC PZPR.

Idzie o to, aby rzemieślnik widział i rozumiał przemiany zachodzące w naszym kraju oraz cel tych przemian, aby widział swoje właściwe miejsce w Polsce Ludowej, aby znał swoje perspektywy rozwojowe w ustroju socjalistycznym i czynnie współdziałał w jego budowie. Idzie tu również o to, aby ludzie mający wpływ na kształtowanie się psychiki rzemieślnika oraz jego działalności gospodarczej posiadali należyte rozeznanie tego odcinka, umiejętnie nim kierowali, wychowując równocześnie nowego człowieka, pozbawionego uprzedzeń, które wyrosły na gruncie wrogiej ideologii burżuazyjnej okresu kapitalistycznego.

Posiadamy już dziś poważną ilość rzemieślników, którzy w ogniu toczącej się walki o realizację ustroju sprawiedliwości społecznej wyrośli na dobrych aktywistów Frontu Narodowego, Ruchu Obrońców Pokoju, którzy mają poważne osiągnięcia w pracy na odcinku TPPR i innych organizacji społecznych. Mamy takich rzemieślników również, którzy spełniają najwyższe i zaszczytne funkcje społeczne, jak: posłów na Sejm PRL., członków wojewódzkich, powiatowych i miejskich rad narodowych. Wniosek stąd, że rzemiosło, a przynajmniej jego patriotyczna część — widzi wyraźnie jedyną i słuszną drogę, na którą wstąpił nasz naród — budując swoją Ludową Ojczyznę.

Niemniej jednak, wiele jeszcze pozostaje do zrobienia na tym odcinku. Rzemieślnicy, jako drobni właściciele środków produkcji, szczególnie są przedmiotem ataku ze strony wroga klasowego i często nieświadomie ulegają jego szkodliwej propagandzie, która nabiera ostrości w związku z uchwałami IX Plenum KC PZPR.

Dlatego też wydaje się koniecznym wskazać tym wszystkim, którzy w swej pracy zawodowej i społecznej stykają się codziennie z rzemieślnikiem, jak np. ludzie z aparatu Rad Narodowych, samorządu gospodarczego i spółdzielczego rzemiosła, organizacji i komisji społecznych, aby — zwalczając zdecydowanie wszelkie objawy dywersji i szkodnictwa — wykazywali więcej troski i zrozumienia dla ogromnej większości uczciwych, patriotycznych rzemieślników, którzy przecież pracą własnych rąk, w codziennym trudzie współuczestniczą u boku klasy robotniczej w budowie podstaw socjalizmu w Polsce.

List z Paryża
„Operacja Kastor"

Długie wieczory zimowe w Paryżu stawiają piekący i zdawałoby się nierozwiązalny problem mieszkaniowy na porządek dzienny.

Rusztowania nowych budowli, które niestety można policzyć na palcach, przyciągają jak magnes oczy przechodniów.

Tylko nieliczni wybrańcy losu mogą przystąpić do kooperatyw budowlanych, aby po kilku latach wkładów, wynoszących przeszło milion franków, otrzymać skromne mieszkanie, o ile tymczasem „towarzystwo budowlane" nie złoży bilansu, co oznacza całkowitą stratę wyłożonych przez akcjonariuszy kapitałów. Niedawno 10.000 drobnych akcjonariuszy tego rodzaju „towarzystwa budowlanego" znalazło się w tym właśnie położeniu.

Jeśli chodzi o wielki kapitał prywatny, to inwestycje jego idą w kierunku przedsiębiorstw bardziej rentownych niż budynki mieszkaniowe. Ostatnio np. jak grzyby po deszczu rosną garaże i stacje zaopatrzenia w benzynę, bo spekulując na popycie „scooterów" (małych motocykli) i aut różnego rodzaju aferzyści budują je w błyskawicznym tempie. Tak np. wokół niewielkiego placyku znajdują się już dwa garaże, a w tych dniach rozpocznie się budowa trzeciego. Setki ludzi przechodzących przez placyk każdego dnia z oburzeniem komentują kapitalistyczne prawo dżungli, dzięki któremu pieniądze, tak potrzebne na budowę mieszkań, gubią się w nieużytecznych przedsiębiorstwach, skazanych w miarę wzrostu konkurencji na wegetację.

Gdzieniegdzie zrzeszyły się garstki drobnych pracowników, którzy na własną rękę zakupili teren i sami budują swoje pawilony czy większe domy mieszkaniowe, nie dojadając często, aby zaoszczędzić pieniądze na budowę i pracując przy niej w każdej wolnej chwili, nawet w niedzielę i święta. Nazywa się ich „kastorami" od zwierzątek wodnych budujących sobie domki z gałęzi (bobry).

Jakoby drwiąc sobie z wysiłków „kastorów", rząd, który w niczym nie przychodzi im z pomocą, ochrzcił ostatnią operację wojenną w Indochinach mianem „Operacji Kastor" Dla akcji, której celem jest niszczenie pokojowych wiosek w Wietnamie, nie zawahały się czynniki imperialistyczne posłużyć nazwą, będącą naigrawaniem się z uczuć ludzkich.

„Operacja Kastor" — to nie kredyty na pomoc w budowie mieszkań „kastorów" francuskich", jakby pomyślał może ktoś naiwny, ale świadome niweczenie ludzkiego życia i dorobku w Wietnamie. Podatki milionów Francuzów służą w ten sposób zamiast odbudowie Francji, niszczeniu Indochin, których mieszkańcy kochają wolność i pokój tak samo jak olbrzymia większość Francuzów.

Gdyby nie wojna w Wietnamie, gdyby nie widmo „armii europejskiej", byłoby znacznie więcej rusztowań w Paryżu, wilgoć wydawałaby się mniej przenikliwą, a mniej dokuczliwe zimno grudniowe. (h)

O bogatszy wybór towarów w wiejskim handlu spółdzielczym



W Dźwiersznie Wielkim. Foto IKP - Woźniewski

„Wzrastający poziom dochodów ludności zostanie zabezpieczony przez odpowiedni wzrost masy towarów i usług. Obroty uspołecznionego handlu detalicznego zostaną zwiększone o ponad 20 proc. przy równoczesnym znacznym wzbogaceniu asortymentów".

Oto główne zadania handlu w świetle problemów IX Plenum KC PZPR.

Ważne jest jak przedstawia się sprawa zaopatrzenia przez wiejski handel spółdzielczy ludności w osiedlach oddalonych od miasta. Błyskawiczna lustracja sklepów wiejskich, jaką ostatnio przeprowadziła ekipa reportażowa IKP, wykazała, że w wielu spółdzielniach brak jeszcze ważnych asortymentów towaru.

Przed ladą sklepu gromadzkiego **Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Dźwiersznie Wielkim** pow. wyrzyskiego zastajemy kilkanaście kobiet, które przyszły po zakupy. Z rozmowy z nimi dowiadujemy się, że sklep jest dobrze zaopatrzony, jeżeli chodzi o artykuły spożywcze, natomiast absolutnie brak takich towarów jak **guziki, guma, przędza do cerowania, igły,** wreszcie **materiały piśmienne i zeszyty szkolne.** Przydałyby się tu również **garnki** oraz inne **artykuły gospodarstwa domowego.**

Sklep obsługuje sprawnie kierowniczka Teresa Baronowa.

— Dawniej mieliśmy tu i towary włókiennicze — mówi — ale jakoś nie szły. Po prostu był zbyt mały wybór, na przykład mieliśmy zbyt **szczupły asortyment koszul...**

Do braków w zaopatrzeniu sklepu dorzuca jeszcze kilka słów członek spółdzielni produkcyjnej **nad rzeką Lubczą** Jan Prezner:

— Chcieliśmy aby w naszym sklepie można było kupić **dratwę do reperacji półszorków** i mocne nici do **reperacji worków...**

„Skoda" przerzuca nas szybko po gładkich szosach z powiatu do powiatu. Po drodze wstępujemy do każdego napotykanego sklepu. Tu i ówdzie napotyka się na towary tzw. „niechodliwe".

Sklep przy szosie **w Trzeciewcu,** w pow. bydgoskim jest obficiej zaopatrzony niż wiele innych spółdzielczych wiejskich placówek handlowych. Poza różnorodnością asortymentu artykułów spożywczych znajdujemy tu wyroby szklane, porcelanę, lampy, lemiesze, podkowy, uprząż skórzaną itp.

Jan Mazur i Stanisław Tarnozek ze wsi **Włóki** skarżą się jednak, że **brak opon rowerowych,** że nie zawsze są **żarówki i żaróweczki** do lampek elektrycznych. Często brak różnych rozmiarów **kloszy do lamp...**

— Te towary — informuje nas kierowniczka Wiesława Środowa — otrzymujemy od czasu do czasu, ale są inne braki. Przede wszystkim usługę utrudnia bardzo brak torebek. Przydałyby się tu również **wędlina i drobne przybory krawieckie.**

Sklepy wiejskie powinny być lepiej zaopatrzone — to sprawa PZGS. Klienci powinni nadal śmiało wypowiadać swoje życzenia, a kierownicy sklepów notować je skwapliwie i żądać uzupełnienia asortymentu.

St. Rutkowski



W Trzeciewcu. Foto IKP - Woźniewski

Aby ziemia dawała wyższe plony
Budujemy fabrykę kombajnów w Starołęce pod Poznaniem

Nie ma w Poznaniu mieszkańca, któryby nie wiedział, gdzie buduje się nowoczesną fabrykę kombajnów. Przecie Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych na Starołęce, ten olbrzymi kombinat przemysłowy, to nie tylko duma mieszkańców grodu Przemysława, to duma całego województwa, ba nawet całej Polski. Dlatego zupełnie zrozumiałe jest, że postępy prac budowlanych na Starołęce śledzą z wielkim zainteresowaniem dziesiątki tysięcy ludzi w całym kraju.

Ostatnio byłem na terenie fabryki w ubiegłym roku. Wtedy to spotkałem w biurze budowy konsultanta radzieckiego inż. Ugniejkina z Moskwy, który wraz z polskimi kolegami uzgadniał projekty budowy poszczególnych hal. Były to początki, pierwsze niemowlęce kroki tego olbrzyma. Sztab inżynierów radził, dyskutował zawzięcie, rozpoczynając trudną i odpowiedzialną pracę.

Na terenie budowy ustawiono baraki, pomieszczenia gospodarcze, a w jednym tylko miejscu rozpoczęto wykopy pod fundamenty dla pierwszej potężnej hali odlewni. Wtedy to ekipy robotników budowlanych przygotowywały się do wielkiej walki — walki z czasem. Budowniczowie zdawali sobie sprawę z tego, że fabryka maszyn żniwnych musi rozpocząć jak najrychlej produkcję, że na maszyny żniwne czekają Państwowe Gospodarstwa Rolne, spółdzielnie produkcyjne, indywidualni chłopi. Tak było przed rokiem... a obecnie.

Odwiedziłem teren budowy po raz drugi przed kilkoma dniami. Gdy minąłem wysoką bramę, nad którą zawieszono tablicę z napisem Poznańska Fabryka Maszyn Żniwnych, stanąłem zdumiony. Tuż przedemną wznosiły się ściany dużej hali. Olbrzymie dźwigi raz po raz unosiły jak piórka, kilkutonowe elementy żelbetowe. Wszędzie, gdzie tylko rzucić okiem, krzątali się robotnicy. Praca szła na całego. Jeszcze chwilkę spoglądałem na plac, aż wreszcie zauważyłem kierownika budowy inż. Krajniaka. Gdy wyjawiłem mu cel wizyty chętnie podzielił się swymi uwagami.

Obecnie główny etap prac — mówi inżynier — skoncentrowano na budowie drugiej olbrzymiej hali montowni, której połowa w myśl projektów ma być gotowa w stanie surowym jeszcze w bieżącym roku. Cała hala budowana jest z prefabrykatów, które na miejsce dostarczają Ostrowskie Zakłady Prefabrykatów. Przy układaniu elementów żelbetonowych zastosowaliśmy dźwigi, dzięki którym praca posuwa się szybko naprzód. Oprócz tego zbudowaliśmy specjalne ruchome rusztowanie, które na torach posuwać możemy w dowolne miejsce. Zastosowanie takiego kombajnu budowlanego daje poważne oszczędności w drzewie, no i w czasie.

Jak wynika z dalszej naszej rozmowy, poważny sukces osiągnęli budowniczowie fabryki przy wznoszeniu dużego gmachu laboratorium, które w stanie surowym zostało oddane do użytku na 4 miesiące i 4 dni przed terminem. Oprócz tego przystąpiono już do zakładania fundamentów pod specjalne pomieszczenia dla kuźni.

W nawale prac nie zapomniano o zapewnieniu robotnikom jak najlepszych warunków pracy. Poza hotelem robotniczym, z którego korzysta wielu budowniczych kombinatu, trwają prace przy wznoszeniu dużego budynku socjalnego, w którym m. in. znajdować się będzie pięknie urządzona stołówka.

W naszej wędrówce po terenie fabryki dotarliśmy także do gotowej już hali odlewni. Przed halą piętrzą się stosy skrzyń z radzieckimi napisami, w których do Starołęki nadchodzą urządzenia ze Związku Radzieckiego.

Pracami montażowymi kieruje tutaj Jerzy Brewka. Ma on na swym koncie poważny sukces, gdyż prace przy montażu pierwszego pieca odlewniczego zakończono.

Chcieliśmy posłuchać, co mówi on o swej pracy w fabryce kombajnów, ale naszą rozmowę przerywa główny inżynier kombinatu Władysław Machowiak.

— Słyszę, że mówicie o pracy przy montażu pieca odlewniczego. No! to już stara historia, w dniu 28 listopada zakończyliśmy bowiem montaż drugiego już pieca. Jest on całkowicie gotów do włączenia w produkcję. Poza tym, tego samego dnia uruchomiliśmy pierwszą suwnicę, która w dużym stopniu ułatwi pracę robotnikom. W najbliższym czasie uruchomimy dalsze suwnice.

W tej chwili trwa montaż dwóch dalszych żeliwiaków, których budowę zakończymy prawdopodobnie jeszcze w bieżącym roku. Będą to najnowocześniejsze piece odlewni w Polsce".

Długo jeszcze rozmawialiśmy o rozbudowie fabryki w Starołęce. O wspaniałych projektach, które realizuje się każdego dnia. Ale rozmowę trzeba było w końcu przerwać, gdyż na terenie fabryki bez przerwy trwała walka z czasem, ta walka, którą co dnia wygrywają budowniczowie kombinatu. (Oj)

W trosce o konsumenta



Wzorowo urządzone i zaopatrzone w szeroki asortyment towarowy sklepy MHD coraz lepiej i pełniej zaspokajają potrzeby konsumentów.

Na zdjęciu: Sklep MHD nr 2 w Gliwicach. Sprzedawczyni Filipowa i Smolka należą do przodującej brygady. Foto - CAF

1300 nowych lekarzy w Czechosłowacji

W roku bieżącym po uzyskaniu dyplomów 1.300 młodych lekarzy otrzymało skierowania na praktykę do miast i wsi, do poliklinik przyzakładowych i przychodni.

Dopływ młodych kadr lekarskich jeszcze wydajniej przyczyni się do podniesienia stanu zdrowotnego ludności Czechosłowacji.

Budownictwo mieszkaniowe na Węgrzech

Na Węgrzech rozwinięto na szeroką skalę budownictwo mieszkaniowe. W samym Budapeszcie buduje się 4.000 mieszkań. Szczególnie wiele domów przeznaczonych dla ludzi pracy powstaje w dawniej zaniedbanych dzielnicach robotniczych. W nowych domach mieszkalnych urządzane są sklepy, kina, przedszkola i żłobki.

Załogi budowli współzawodniczą o szybsze oddanie do użytku domów mieszkalnych. Korzystają one z nowych maszyn i stosują szybkościowe metody pracy.

KULTURA i SZTUKA

Praca kulturalmo - oświatowa
wśród rzemiosła pomorskiego

Kiedy rozważam sprawy działalności kulturalno - oświatowej wśród rzemiosła, natarczywie przypomina mi się scena, której przypadkowo byłem świadkiem na kilka lat przed wojną w jednym z powiatowych miast w południowej części Wielkopolski. Warto ją — oczywiście wystrzegając się uogólnień — przytoczyć choćby w skrócie.

A więc toczy się rozmowa o losach biblioteki w związku z projektowanym scaleniem dwóch pokrewnych towarzystw rzemieślniczych. Przedstawiciel obuwników, czyli inaczej szewców, zamożny posesjonat i właściciel okazałej kamienicy, na przedstawienia swego rozmówcy macha lekceważąco ręką i oświadcza jakby dumny ze swej „mądrości": „Mnie tam nie zależy na książkach. Tyle przeżyłem, że książki mnie niczego dać nie mogą. I tak wiem, co w nich „stoi"...

Jak tu z takim człowiekiem było gadać o konieczności stałej pracy nad sobą i o potrzebie upowszechniania zarówno wiedzy fachowej jak i ogólnej wśród braci cechowej, a zwłaszcza wśród młodzieży rzemieślniczej. Ciasny był horyzont tego bogatego kamienicznika, uważającego się za mędrca i bez książek.

A teraz inna scena, równie wzięta z życia jak poprzednia i rozgrywająca się mniej więcej w tym samym czasie.

Jeden z postępowych działaczy akademickich zaprosił mnie na wieczór ku czci Lenartowicza. Był referat, były recytacje i nawet inscenizacja dramatyczna. Kim byli wykonawcy? — Prawie wyłącznie czeladź rzemieślnicza! Po ukończonej imprezie poznałem kilku z nich bliżej. Uderzyło mnie ich oczytanie, ich sposób wyrażania się. Co się okazało? — Byli wśród nich tacy, którzy podejmowali się zajęć dodatkowych, aby zdobyć pieniądze na kupno kompletu dzieł Żeromskiego.

Ów ograniczony szewc — kapitalista nie może być uważany za przedstawiciela ogółu rzemieślniczego. Oczywiście w ustroju kapitalistycznym chodziło burżuazyjnym sferom rządzącym o to, aby na czoło rzemieślników nie wysuwali się ludzie czytający po pracy Żeromskiego. Woleli konserwowanie mentalności drobnomieszczańskiej wśród rzemieślników. Mimo to wkład ludzi ze sfer rzemiosła był duży, gdy chodzi o towarzystwa śpiewu, zespoły amatorskie, organizacje oświatowe itp.

W związku z uchwałami IX Plenum KC PZPR bardzo wyraziście występuje rola zarówno rzemiosła uspołecznionego jak i indywidualnego w realizacji zadań gospodarczych, zmierzających do przyspieszenia dobrobytu mas pracujących.

Tylko rzemieślnik dobrze zorientowany w sprawach życia narodu, rozumiejący sens i znaczenie przemian i z przekonaniem włączający się w proces budowania zrębów nowego ustroju spełni przypadające mu zadania. Nie chodzi jedynie o wiedzę ściśle fachową, aczkolwiek i ona odgrywa ogromną rolę w usprawnieniu produkcji, ruchu racjonalizatorskim itd. Przesłanką właściwego stosunku do spraw społeczno-gospodarczych będzie wyjście z kręgu czysto osobistych zainteresowań, zatem m. in. pogłębienie oświaty i udział w życiu kulturalnym.

W pracy kulturalno - oświatowej zrobiło ostatnio pomorskie rzemiosło już duży krok naprzód. Akcję, prowadzoną w tym kierunku przez Okręgowe Związki Cechów i ich oddziały, cechuje coraz większa planowość i systematyczność. Również formy pracy kulturalno-oświatowej stają się coraz bardziej urozmaicone. Zaznacza się to zwłaszcza w Grudziądzu, Inowrocławiu, Mogilnie i Toruniu. W tych miastach dysponują rzemieślnicy własnymi świetlicami i dlatego pod pewnymi względami dystansują także skądinąd ruchliwe ośrodki rzemieślniczej pracy oświatowo-kulturalnej, jak Bydgoszcz, Chojnice i Brodnica.

Istnieją i żywą działalność przejawiają zespoły artystyczne rzemieślników w Grudziądzu, Toruniu (chór „Dzwon") Bydgoszczy (chór „Halka" pod dyrekcją aktywisty SD Matuszka), w Mogilnie (dwa razy w tygodniu planowe zajęcia w bardzo estetycznie urządzonej świetlicy). W związku są zespoły teatralne, np. w Inowrocławiu. Odbywają się wieczory głośnego czytania i wieczory dyskusyjne.

O przełomie, jaki się dokonał w stosunku do systematycznej pracy kulturalno-oświatowej, świadczyły programy artystyczne w ramach wieczorów i obchodów z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Miesiąca Odbudowy Warszawy, X-lecia Wojska Polskiego. Zaznaczył się w nich chlubnie udział rzemieślniczych zespołów artystycznych. Wzrosło także wśród rzemieślników czytelnictwo i zainteresowanie szerszymi zagadnieniami.

Choć na wnioski bilansujące jest jeszcze zbyt wcześnie, już teraz można mówić o zrywie kulturalnym pomorskiego rzemiosła. Aktyw kulturalny i artystyczny naszego województwa powinien wesprzeć działalność kulturalno-oświatową Okręgowych Związków Cechowych i przyczynić się do dalszego pogłębienia pracy w tej dziedzinie.

I. M. P.

Kopernik - człowiek Odrodzenia

Wśród wydawnictw, które się pojawiły w związku z Rokiem Kopernikowskim, poczesne miejsce zajmuje łaciński tekst i polski przekład I księgi dzieła „De revolutionibus". W odróżnieniu od wydania norymberskiego z 1543 roku, bazylejskiego z 1566 roku, amsterdamskiego z 1617 r. i warszawskiego z 1854 przywraca wydanie Polskiej Akademii Nauk znajdujące się w rękopisie Kopernika zdanie o atomach. Szczegół — lecz tylko pozornie. Naświetla on metody norymberskiego wydawcy Petrejusa, któremu chodziło o zaciemnienie prawdziwej drogi kształtowania się filozoficznych poglądów Kopernika.

Drogami Petrejusa i Osiandra, bagatelizującego w swojej przedmowie sens światopoglądowy przełomowego odkrycia wielkiego astronoma, szło w ciągu wieków wielu ludzi, którym teoria heliocentryczna Kopernika była arcyniewygodna. Bagatelizowali ją, skoro nie pomogły metody inkwizytorskie. Jeszcze w 1923 roku, gdy u nas w Polsce obchodzono 450-lecie urodzin Kopernika, usiłowano pozbawić dzieło twórcy teorii heliocentrycznej pełni wymowy postępowej, próbując spreparować postać astronoma jako człowieka tkwiącego... w średniowieczu.

Właściwie ocenić można działalność naukową i postać Kopernika tylko wtedy, gdy się ją rozpatruje w ścisłym powiązaniu z epoką. Z tego względu duże znaczenie ma świeżo wydana popularno - naukowa praca Andrzeja Nowickiego „Kopernik — człowiek Odrodzenia" (Warszawa 1953 — Wiedza Powszechna).

Autor dopiero w połowie liczącej 175 stron druku książki przystępuje do omówienia działalności Kopernika jako astronoma. Zazwyczaj postępują popularyzatorzy odwrotnie, zaczynając od teorii heliocentryzmu i traktując inne pola działalności Kopernika jako dodatek. Andrzej Nowicki poprzedził rozdział „Kopernikańska rewolucja w astronomii" aż trzynastu rozdziałami, które noszą tytuły zaskakujące w pierwszej chwili czytelnika, np. „Mapa Kopernika i papiesko - krzyżackie intrygi", „Kopernik wśród materialistów włoskich" lub „Kopernik a chłopi z Doliny Czarta". Ileż jednak właśnie te rozdziały przynoszą materiału, naświetlającego pośrednio istotę rewolucyjnego czynu Kopernika - astronoma, niezrozumiałego w oderwaniu od gospodarczo - społecznego, politycznego i kulturalnego tła epoki. Poznajemy Kopernika jako patriotę i człowieka renesansu o wielostronnych zainteresowaniach naukowych i praktycznych, podejrzanego z wielu względów już za życia w oczach teologów i dygnitarzy kościelnych a wyrażającego dążenia reprezentatywne dla świeckiej, postępowej myśli Odrodzenia.

Ciekawe są m. in. wnioski, jakie autor wysnuwa z przekładu listów Teofilakta, z korespondencji Kopernika, z różnych szczegółów biograficznych. Równie zajmująco w pracy A. Nowickiego wypadła analiza wiekopomnego dorobku Kopernika w dziedzinie astronomii. Sprawy trudne do zreferowania dla laików ujęto w sposób przejrzysty i zrozumiały, przy czym wywody autora wspierają liczne rysunki i wykresy.

Książka A. Nowickiego uzmysławia w pełni rewolucyjną wymowę działalności Kopernika. Równocześnie atakuje ona mocno wszystkie wsteczne żywioły, które różnymi sposobami daremnie usiłowały przeciwstawić się przełomowi, zainicjowanemu przez dzieło „O obrotach". Książka „Kopernik — człowiek renesansu", napisana z temperamentem i pasją, zdecydowana w swej wymowie ideologicznej, popularyzuje postępowe tradycje naszej przeszłości.

Jan Piechocki

Mikołaj Ostrowski

Kto nie czytał kto nie zna świetnej powieści „Jak hartowała się stal?" Ale może nie wszyscy wiedzą, w jakich warunkach została ona napisana, jaki stanowi dowód niezwykłego hartu ducha i przechodzącej ludzkie pojęcie siły woli. Mikołaj Ostrowski napisał tę powieść będąc sparaliżowanym i oślepłym z powodu kontuzji odniesionej w walce z kontrrewolucją.

Nieprawdopodobne, niesłychane, a jednak prawdziwe.

Powieść ta osiągnęła 153 wydania w milionowych nakładach w Związku Radzieckim i 32 wydania w 16-tu innych krajach. Cyfry rekordowe.

Ta nadzwyczajna popularność M. Ostrowskiego pochodzi stąd, że wykazał on w swym dziele siłę nowego człowieka w oparciu o wielką ideę ojczyzny socjalistycznej. Paweł Korczagin, bohater powieści, jest prototypem takich ludzi, jak bohaterski obrońca Stalingradu, Saburow, jak nieugięty lotnik Mieriesjew i wielu innych.

Książka „Jak hartowała się stal" była ulubioną lekturą tak młodzieży grupy „Młodej Gwardii" w jej bohaterskich walkach z faszystowskim najeźdźcą, jak i znanego lotnika Czkałowa, i tego marynarza Floty Czarnomorskiej, który doprowadził swój kuter do portu mając urwaną od pocisku rękę, i wielu innych bohaterów Związku Radzieckiego. Jest to książka, nadzwyczaj sugestywna i stanowi, jak wiadomo, ulubioną lekturę także naszej młodzieży.

Mikołaj Ostrowski urodził się w 1904 roku na wsi na Wołyniu, zmarł 22 grudnia 1936 roku w Moskwie. Jego niedługie życie zeszło mu w walkach i w pracy dla ukochanej ojczyzny socjalistycznej.

WŁODZIMIERZ BEŁCIKOWSKI

Oczekiwana monografia

Mimo ważnej roli, jaką odgrywa Stalinogród w życiu naszego kraju, nie miał dotąd jakoś szczęścia do monograficznego ujęcia jego ciekawych dziejów. Jeśli chodzi o monografie niemieckie, to abstrahując od tego, że taką monografię trudno byłoby potraktować jako pracę obiektywną, wymienić można tylko jedną, mianowicie wydaną w 1895 r. „Geschichte der Stadt Kattowitz" — Georga Hoffmanna. W okresie zaś międzywojennym wyszły — co prawda bardzo cenne ale tylko „Materiały do dziejów Wielkich Katowic" — Ludwika Musioła, wydane w 1936 r. przez Instytut Śląski.

Tak więc jedno z najciekawszych miast Polski Ludowej, serce najważniejszego okręgu przemysłowego naszego kraju, które jest wprawdzie miastem młodym, bo zostało nim dopiero z dniem 11 września 1865 r., — pozostało dotąd bez właściwego opracowania monograficznego mogącego ułatwić zapoznanie się z jego dziejami i rolą.

Potrzebie tej czyni zadość w dużej mierze książka Stanisława Ziemby, wydana co dopiero przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie i zatytułowana „Od Katowic do Stalinogrodu" (str. 196).

Na książkę tę składa się — prócz wstępu i wykazu źródeł — szesnaście szkiców opartych na materiale źródłowym a napisanych z pewną pasją, która ma swoje źródło w wielkim zainteresowaniu, a nawet zamiłowaniu do przedmiotu książki.

Na tle historii miasta — z konieczności ujętej nawet bardzo szkicowo uwypukla autor momenty mało znane, choć dotyczące czasów najnowszych, jak np. obrona Katowic przez harcerzy i powstańców w 1939 r. przed najazdem hitlerowskim, sprawa „Volkslisty", walka o polskość i demokrację w czasie okupacji niemieckiej, plany rozwojowe Stalinogrodu na najbliższą przyszłość. Książkę Stanisława Ziemby przeczytają z wielkim zainteresowaniem nie tylko mieszkańcy Stalinogrodu.

Rzucając nowe światło na tak ważne problemy książka treścią swoją wykracza daleko poza ramy zakreślone tytułem i staje się po części książką o Górnym Śląsku.

Najważniejsze wnioski autora, że ludność Katowic i Górnego Śląska w przeszłości a zwłaszcza w ostatniej wojnie ofiarnie a nawet bohatersko walczyła o wolność i demokrację i nie ugięła się przed perfidnym i bestialskim wrogiem faszystowskim oraz, że ludność ta obecnie z zaparciem siebie i z entuzjazmem buduje nowe socjalistyczne miasto nie budzą żadnych wątpliwości.

Autorowi można zrobić chyba tylko ten zarzut, że poszczególne rozdziały są nierównomiernie opracowane oraz że w jego pracy brak skorowidzu osobowego.

Inaczej musi niestety wypaść ocena pracy, jaką w tę z dawna oczekiwaną pozycję włożyło wydawnictwo. Rozwiązanie strony tytułowej pod względem estetycznym jest całkowicie chybione, a umieszczone w tekście dość liczne fotografie są bardzo niewyraźne lub zamazane. Największym jednak błędem to druk i nakład. Książkę, przeznaczoną niewątpliwie dla masowego czytelnika, wydrukowano — petitem, w nakładzie 3.000 egzemplarzy.

Książka o tak niskim nakładzie nie spełnia zadania, które spełnić powinna.

ANZELM GORYWODA.

Z wystawy w Muzeum Narodowym w Warszawie



Wystawa „Odrodzenie w Polsce", największa z wystaw naukowych, jakie się odbyły dotychczas w Polsce, obrazuje wszechstronnie charakter wielkiego postępowego okresu naszej przeszłości. Między innymi ukazano na przykładzie licznych eksponatów wkład mieszczaństwa w sztukę i kulturę Odrodzenia. — Powyżej reprodukujemy nagrobek mieszczanina, rzekomo rajcy Mikołaja Przybyły, którego oryginał znajduje się w Kazimierzu nad Wisłą (wykonany ok. 1595 r.).

ELIN-PELIN
- bułgarski mistrz krótkiego opowiadania

W grudniu br. mija rocznica śmierci wybitnego bułgarskiego pisarza nowelisty Dymitra Iwanowa, znanego w kraju i za granicą pod pseudonimem Elina Pelina.

Elin Pelin urodził się w roku 1878 w rodzinie chłopskiej. Wzrastał w okresie, gdy Bułgaria szybkimi krokami zdążała do ustroju kapitalistycznego. Powstawała wówczas silna warstwa burżuazji bułgarskiej, co pociągnęło za sobą proces zróżniczkowania klas oraz masową proletaryzację i ruinę drobnych posiadaczy z jednej a wzmocnienie klasy wyzyskiwaczy z drugiej strony. Elin Pelin widział wszystkie ciemne strony ustroju kapitalistycznego. Obdarzony zmysłem obserwacyjnym i poczuciem sprawiedliwości społecznej opowiedział się po stronie uciskanych i gnębionych biedaków.

Całą mocą swojego wielkiego talentu atakuje Elin Pelin wiejską burżuazję, stając w obronie biednej i ciemnej masy chłopskiej W krótkich opowiadaniach odzwierciedla pisarz drapieżność wiejskich bogaczy, ucisk podatkowy, fałsz duchowieństwa, antyludzki charakter działania władzy i nieśmiałe próby walki klasowej. Walka ta nie ma jeszcze wyraźnie sprecyzowanego oblicza, nikt nią nie kieruje i jej przejawy, jak np. w opowiadaniu „Andreszko", są raczej indywidualną próbą obrony poszczególnych jednostek.

Opowiadania Elina Pelina można podzielić na kilka cyklów tematycznych. Jedne, jak „Andreszko", „Niezżęte pole", „Letni dzień", „Na zagonie", poświęcone są nędzy bułgarskiej wsi, w innych demaskuje pisarz duchowieństwo, odmalowując jego ignorancję, fałsz i chciwość. We wszystkich opowiadaniach przejawia się wielka miłość pisarza do uciskanych, jego życzliwość i ciepło. Nie mogąc w inny sposób ulżyć doli chłopów, pisarz walczy piórem o ich dobro.

Elin Pelin prócz kilku tomów opowiadań zostawił również dwie powieści: „Rodzina Geraków" i „Ziemia", w których z właściwą sobie siłą talentu pokazuje wpływ, jaki na bułgarską wieś wywierają rozwijające się stosunki kapitalistyczne. W środowisku chłopskim wybucha zacięta walka o każdą piędź ziemi i niegdyś zgodna i patriarchalna rodzina rozpada się i niszczeje.

Wyzwolenie Bułgarii przez Armię Radziecką w 1944 r. i zmiana jaka nastąpiła w kraju wywołały w niemłodym już pisarzu przypływ nowej energii twórczej. Elin Pelin gorąco powitał zbrojne powstanie 9 września 1944 roku i od pierwszych dni po wyzwoleniu brał czynny udział w budowie demokratycznej republiki.

Po 9 września 1944 Elin Pelin, nie porzucając formy krótkiego opowiadania, zaczął pracować nad powieścią „Nieczysta siła", ale ciężka choroba a potem śmierć nie pozwoliła mu jej ukończyć. Elin Pelin zmarł 3 grudnia 1949 roku.

W Polsce opowiadania Elina Pelina są mało znane i ukazywały się dotychczas jedynie w pismach codziennych i periodycznych. Wyszły w druku — w przekładzie Zofii Wolnik — jedynie powieści „Ziemia" i „Rodzina Geraków". W najbliższej przyszłości powinien ukazać się zbiór opowiadań Elina Pelina, które już za życia pisarza zyskały mu sławę bułgarskiego Czechowa.

Helena Bychowska

O KSIĄŻKACH pokrótce

W zielonym świecie

Na wstępie fragment wiersza satyrycznego Bogdana Brzezińskiego:

...Hej idzie w las
Turystów grupka!
Oto polanka już żegna was —
I śmieci kupka...
A nad śmieciami — napis na korze
Widać do dziś:
„Kocham przyrodę! Smutno mi Boże!
Marceli Ptyś!

Poprzez śmiech smutny — bo i taki rodzaj śmiechu istnieje — widać zniszczone drzewka, połamane krzewy, zmiętą trawę i zerwane wandalską dłonią kwiaty. Toteż książkę Zofii Radwańskiej — Paryskiej*) mówiącą wprawdzie o zielonym świecie Tatr — nazwałbym książką lekarską. Autorka jej bowiem w dyskretny i niezawiły sposób (mimo licznych naukowych terminów) prostuje spojrzenie na roślinność tatrzańską, tłumaczy kolekcjonerom roślin, że najlepszym zielnikiem jest: „zielnik" fotograficzny. Fotografia kwiatów to najtrwalsza, najpiękniejsza pamiątka, której nie zastąpi żaden więdnący szybko bukiet... żaden „zielnik". Zofia Radwańska-Paryska leczy bezmyślność, ludzką głupotę i podaje nieskomplikowany przepis na miłość przyrody:"... marzę o tym, aby ci, którzy z książki tej poznają życie roślin tatrzańskich, zetknąwszy się z nimi potem w terenie, obdarzyli je sercem, pokochali jak kogoś znajomego i bliskiego, a wtedy spokojna będę o przyszły los tych uroczych mieszkańców Tatr, boć „przecież nie niszczy się czegoś, co się kocha".

Prawda, że to bardzo prosty przepis na miłość przyrody w ogóle i tatrzańskiej w szczególności? Czytelnik, który weźmie „Zielony świat Tatr" do ręki będzie na pewno zdziwiony, że tak długo trwał w błędzie mniemając, że srebrzyste „płatki kwiatów" szarotki, to... liście (!), będzie też zdziwiony, że mieczyk (Gladiolus imbricatus), to nie cebulka, lecz bulwa, że... ale o tym dowie się już, czytając tę piękną i szlachetną książkę. Uzupełniają ją niezwykle artystyczne zdjęcia roślin, dokonane przez autora uroczej książki „Bezkrwawe łowy" Włodzimierza Puchalskiego i jego żonę Izabelę.

Fragmenty wierszy Mickiewicza i takich piewców Tatr jak Asnyk, Kasprowicz, Tetmajer i Nowicki, podkreślają poetycki charakter tematu i nastroju tej cennej książki.

J. Markiewicz

*) Z. Radwańska-Paryska „Zielony świat Tatr" — Instytut Wydawniczy — „Nasza Księgarnia" 1953.

Z WYDARZEŃ KULTURALNYCH

** Nakładem Państw. Wydawnictwa Naukowego ukazała się ostatnio książka członka Polskiej Akademii Nauk prof. Oskara Lange „Zagadnienia ekonomii politycznej w świetle pracy J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".*

** Przy odbudowie gotyckiego zamku z XV wieku w Dębnie (pow. Brzesko) oparto się m. in. na rysunkach Jana Matejki, który w swych szkicach odtworzył bardzo dokładnie fragmenty tego zabytku.*

Ofiarna praca patriotycznego chłopstwa

wspartego pomocą Państwa i klasy robotniczej

gwarancją dalszego rozwoju rolnictwa

Dokończenie przemówienia Wicepr. Rady Ministrów Z. Nowaka wygłoszonego w Sejmie w dniu 19. XII. br.

Dalsza nowa ulga dotyczy gospodarstw do 3 ha, które nie miały do października 1953 r. krowy. Uzyskują one zwolnienie z dostaw mleka w 1954 r. pod warunkiem, że kupią krowę lub jałówkę z tym, że jeżeli nabędą jałówkę, uzyskają zwolnienie na dalszy okres do czasu otrzymania od niej mleka. Żeby ułatwić tym małorolnym nabycie krowy lub jałówki rząd zwiększy przeznaczone na ten cel kredyty w 1954 roku do 250 milionów zł.

Uchwała przewiduje umorzenie zaległości w mleku gospodarstwom do 2 ha, a w poszczególnych wypadkach także gospodarstwom od 2 do 7 ha. Ze specjalnych ulg korzystają członkowie spółdzielni produkcyjnych.

Jaki jest cel tych ulg i zwolnień, które Rząd przyznaje przede wszystkim biedocie wiejskiej?

Te ulgi i zwolnienia — to pomoc państwa dla biedoty w celu umocnienia jej gospodarstw i podniesienia ich produkcji. Te ulgi — to broń dana jej w ręce do walki z wyzyskiem kułackim.

Setki tysięcy małorolnych chłopów zwolnionych od obowiązkowych dostaw mleka i żywca uzyskają znacznie zwiększone dochody dzięki temu, że będą mogły zbywać na bardzo korzystnych warunkach kontraktacyjnych swą produkcję hodowlaną, a zwiększony dochód biedoty wiejskiej, to ograniczanie możliwości wyzysku jej przez kułaków. W ten sposób Państwo Ludowe pomaga biedocie wiejskiej rozwijać hodowlę, poprawiać jej sytuację gospodarczą oraz wzmacniać jej pozycję w gromadzie.

Niezwykle doniosła jest również uchwała Rządu w sprawie rozwoju hodowli — dla chłopów średniorolnych, których udział w hodowli jest bardzo wybitny. Uchwała ta umacnia przeświadczenie chłopów średniorolnych, że Państwo Ludowe dba o rozwój ich gospodarki i zapewnia im zwiększone dochody za rzetelną pracę.

ROZWÓJ HODOWLI W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

Szczególną troską otacza Państwo Ludowe rozwój hodowli w spółdzielniach produkcyjnych. Wiele spółdzielń prowadzących zespołową hodowlę uzyskało już bardzo dobre rezultaty, które przyniosły wydatne zwiększenie dochodów spółdzielcom.

Rozwojowi hodowli zespołowej poważnie sprzyja uchwała Rządu zabezpieczająca spółdzielniom środki finansowe dla natychmiastowego zwrotu całej należności za krowy, które wnoszą do spółdzielni jako swój wkład nowowstępujący jej członkowie. W celu stworzenia spółdzielniom jeszcze lepszych warunków dla rozwoju hodowli, w planie inwestycyjnym przewidziane jest ponad 145 milionów złotych na kredyty na budowę pomieszczeń gospodarskich.

Państwo zapewni również spółdzielniom jak najbardziej sprawną opiekę weterynaryjną i zootechniczną. Zwiększona pomoc dla spółdzielń produkcyjnych w parze z wydajniejszą pracą samych spółdzielców przysporzy im dalszy wzrost dochodów, przyniesie korzyści państwu, pozwoli zarazem spółdzielniom poprzez właściwy rozwój hodowli zarodowej, okazywać większą pomoc indywidualnym chłopom, pracującym w podnoszeniu jakości ich hodowli.

POWAŻNE ZADANIA PGR-ów

Poważne osiągnięcia Państwowych Gospodarstw Rolnych, zwłaszcza w zakresie wzrostu liczebnego pogłowia, nie mogą przesłonić szeregu braków w samym stanie hodowli, szczególnie na odcinku hodowli zarodowej. Uchwała Rządu z dnia 17 grudnia nakłada na PGR nowe poważne zadania — PGR-y winny stać się ośrodkami wzorowo postawionej hodowli, co pozwoli im w większej niż dotychczas mierze zaopatrywać spółdzielnie produkcyjne i indywidualnych chłopów pracujących w materiał hodowlany wysokiej jakości oraz dostarczać państwu coraz większej ilości mięsa, tłuszczu, nabiału.

Do dalszego rozwoju hodowli w Państwowych Gospodarstwach Rolnych przyczyni się niewątpliwie zmiana systemu płac w kierunku zwiększenia materialnego zainteresowania pracowników zatrudnionych w hodowli wynikami produkcji. Opracowanie tych zmian w systemie płac w PGR-ach dobiega już końca.

ŚCISŁA WSPÓŁPRACA Z UCZONYMI

Rozwój hodowli wymaga coraz pełniejszego oparcia jej o osiągnięcia nowoczesnej nauki. Współpraca uczonych jest jednym z szczególnie dziś ważnych warunków najbardziej właściwego i celowego wykorzystania ogromnych środków, jakie państwo kładzie na zwiększenie pogłowia i podniesienie jego jakości. Nie ulega wątpliwości, że nasi uczeni wniosą jeszcze większy niż dotychczas wkład do tak ważnej dla wzrostu dobrobytu całego narodu sprawy, jaką jest dziś zapewnienie szybszego rozwoju hodowli.

Zadania zapewnienia szybszego wzrostu produkcji rolniczej wymagają mobilizacji całego zespołu środków we wszystkich działach gospodarki narodowej, a przede wszystkim w dziedzinie samej gospodarki rolnej. Rząd opracowuje szereg uchwał, które mają na celu stworzenie chłopom pracującym w gospodarstwach indywidualnych i w spółdzielniach produkcyjnych oraz robotnikom i pracownikom PGR — warunków dla osiągania lepszych wyników w ich pracy.

Pragnę poinformować Wysoką Izbę o szeregu przedsięwzięć, które w najbliższym czasie będą podjęte przez Radę Ministrów.

WZMOCNIENIE KIEROWNICTWA SPRAWAMI ROLNYMI W TERENIE

Wykonanie planów rozwoju produkcji rolniczej wymaga umocnienia i sprężystego kierownictwa sprawami rolnymi w terenie. Służyć temu będzie uchwała o organizacji wojewódzkich i powiatowych zarządów rolnictwa, jak również uchwały zapewniające lepsze wykorzystanie specjalistów-rolników.

Paląca sprawa organizacji nasiennictwa i dalszego jego rozwoju w kierunku pełnego zabezpieczenia naszego rolnictwa w wysokiej jakości nasiona zostanie uporządkowana w najbliższym już czasie.

Zaopatrzeniu rolnictwa w większą ilość maszyn i narzędzi rolniczych oraz gospodarstw chłopskich i robotników rolnych w materiały budowlane, drewno użytkowe i inne poświęcone będą specjalne uchwały.

OGRANICZANIE WYZYSKU KUŁACKIEGO NA WSI

Wielkie znaczenie dla mało- i średniorolnych chłopów gospodarujących indywidualnie posiadać będzie uregulowanie spraw związanych z pracą i opłatami za usługi GOM oraz sprawniejsza niż dotychczas organizacja pomocy sąsiedzkiej. Będzie to niewątpliwie dalszy poważny krok w pomocy produkcyjnej dla biedoty chłopskiej, w ograniczaniu wyzysku kułackiego na wsi.

Przygotowywana uchwała o usprawnieniu pracy POM-ów zmierza do organizacyjnego i gospodarczego umocnienia spółdzielń produkcyjnych.

Realizacja uchwały w sprawie rozwoju hodowli, jak i wszystkich następnych uchwał Rządu winna stać w centrum uwagi wszystkich organizacji politycznych, społecznych i gospodarczych, a w pierwszym rzędzie rad narodowych, które w pełni poczuwać się winny do odpowiedzialności za rozwój rolnictwa na swoim terenie.

WIELKA ROLA RAD NARODOWYCH

Od pracy rad narodowych, od siły ich oddziaływania i umiejętności skupienia wokół siebie najszerszych mas chłopskich w oparciu o doświadczenia, inicjatywę i aktywność chłopów przodujących w produkcji i wykonywaniu obowiązków wobec Państwa Ludowego — zależy rozwój produkcji rolniczej, wzrost dobrobytu i kultury wsi.

Wysoka Izbo! Mamy pewność, że istnieją wszelkie warunki dla szybszego wzrostu stopy życiowej ludzi pracy w naszym kraju. Skąd czerpiemy tę pewność?

Pewność tę czerpiemy stąd, że mamy szeroko rozbudowany przemysł socjalistyczny, który podoła stawianym mu zadaniom i zaopatrzy rolnictwo w niezbędną ilość maszyn, narzędzi rolniczych i nawozów sztucznych.

Pewność tę czerpiemy stąd, że chłopi pracujący dążą wytrwale do podniesienia swej produkcji.

Pewność tę czerpiemy stąd, że wskazania IX Plenum Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wywołały w masach pracujących głęboki oddźwięk i szczere zadowolenie. Nasza klasa robotnicza coraz głębiej rozumie swą odpowiedzialność nie tylko za dalszy rozwój przemysłu, lecz również za rozwój naszego rolnictwa, za dalsze zacieśnianie spójni między miastem i wsią.

Chłopi pracujący zespołowo i indywidualnie przejawiają coraz żywszą inicjatywę w kierunku wzrostu produkcji rolniczej.

KLASA ROBOTNICZA SPIESZY CHŁOPSTWU Z POMOCĄ

W walce o podniesienie produkcji rolniczej w ciągu dwóch lat o 10 procent musi chłopstwu pracującemu wydatnie przyjść z pomocą klasa robotnicza — swoją coraz większą i lepszą produkcją artykułów służących rolnictwu — maszyn i narzędzi, nawozów sztucznych i artykułów masowego użytku, swoim doświadczeniem w walce o podniesienie wydajności pracy, swoją świadomością polityczną i doświadczeniem organizacyjnym. Ta codzienna pomoc i współpraca wzmocni jeszcze bardziej sojusz robotniczo-chłopski, fundament naszej władzy ludowej.

Rząd wyraża swoje najgłębsze przekonanie, że chłopi pracujący, a w ich pierwszych szeregach chłopi-spółdzielcy, w zwiększonej pomocy Państwa Ludowego i klasy robotniczej czerpać będą podnietę do jak największej aktywności, do wykorzystania wszystkich swych zdolności, całej swej zapobiegliwości i gospodarności dla rozwijania produkcji rolniczej.

Wraz z klasą robotniczą kroczyć będą pod wspólnym sztandarem, na którym wypisane jest szczytne hasło walki o dobrobyt i kulturę ludzi pracy w mieście i na wsi.

Ofiarna praca naszych głęboko patriotycznych mas chłopskich, świadomych dobra wsi i całego kraju, wspartych przez zwiększoną pomoc państwa i klasy robotniczej jest rękojmią dalszego, szybszego rozwoju naszego rolnictwa, lepszego zaopatrzenia w produkty rolne dla całej ludności naszego kraju.

Rząd żyje głęboką nadzieją, że poparcie ze strony Wysokiego Sejmu podjętych przez Rząd uchwał w dziedzinie rozwoju hodowli i bazy paszowej, że aktywne współdziałanie obywateli posłów w realizacji tych uchwał — wydatnie przyczyni się do ich popularyzacji wśród najszerszych mas chłopstwa pracującego, wśród całego narodu. Będzie to niezwykle ważnym i doniosłym krokiem w kierunku rozwoju całego naszego rolnictwa, a tym samym — w kierunku szybszego wzrostu dobrobytu mas pracujących, co przysparzać będzie nowych sił, nowych osiągnięć, nowej potęgi naszej Ojczyźnie.

(Huczne, długotrwałe oklaski).

Sejm zatwierdził dekrety wydane przez Radę Państwa

(dokończenie ze str. 1)

podkreśla, że dekret ma na celu zastąpienie prawa górniczego z 1930 r., które opierało się na własności kapitalistycznej i umacniało zasady kapitalistycznej eksploatacji. Przypomina on, że w okresie rządów przedwrześniowych prawo górnicze stanowiło formalną podstawę dla rabunkowej gospodarki kopalin.

Przedwojenne prawo górnicze stało się w Państwie Ludowym anachronizmem wymagającym zastąpienia go nowym prawem, opartym na zasadach Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wprowadzone dekretem z 6 maja 1953 r. prawo górnicze uprawnia wyłącznie państwo do wydobywania kopalin, w oparciu o ogólnonarodowe plany gospodarcze. Zobowiązując organy administracji górniczej do racjonalnej gospodarki złożami mineralnymi, nowe prawo czyni te organy odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo pracy w kopalniach.

Pos. Czerwiński podkreśla, że w obecnym prawie górniczym znajduje również nowy wyraz troska Ludowego Państwa o systematyczną poprawę warunków bytowych górników, będących chlubą całego narodu.

Referując dekret dotyczący eksploatacji złóż torfowych, poseł-sprawozdawca podkreśla, że dekret zabezpiecza planowe i racjonalne wykorzystywanie tego cennego surowca. Mówca wskazuje jednocześnie, że dekret w pełni zabezpiecza interesy chłopów indywidualnie gospodarujących i spółdzielni produkcyjnych, na których gruntach znajdują się złoża torfowe.

Dekret o koncesjonowaniu zarobkowego przerobu surowców i półfabrykatów włókienniczych jest poważnym czynnikiem wpływającym na planowy przebieg skupu tych surowców, co przyczyni się do lepszego zaopatrzenia przemysłu. Zastrzegając prawo skupu wyłącznie przedsiębiorstwom państwowym, dekret uniemożliwia przechwytywanie surowców włókienniczych przez spekulantów.

Dekrety: o wyrobie i przerobie spirytusu oraz o uprawie tytoniu i wytwarzaniu wyrobów tytoniowych są — jak podkreśla pos. Czerwiński — konsekwentnym aktem prawnym likwidującym istniejące w tej dziedzinie przeżytki gospodarczego systemu kapitalistycznego. Zorganizowane na jednolitych podstawach przedsiębiorstwa państwowe, zajmujące się produkcją spirytusu i wyrobów tytoniowych, działają obecnie w myśl ogólnie obowiązujących przepisów prawnych.

Mówca podkreśla, że dekret o wyrobie i przerobie spirytusu wprowadza ostre sankcje karne za nielegalne wyrabianie, przechowywanie i handel wyrobami alkoholowymi — przyczyniając się w ten sposób do zaostrzenia walki z alkoholizmem.

W dyskusji nad referowanymi dekretami zabiera głos pos. Apryas (woj. stalinogrodzkie). Mówca podkreśla, że dekret o prawie górniczym został z uznaniem przyjęty przez górników, którzy widzą w nim zarówno ramy prawne dla planowej, racjonalnej gospodarki złożami mineralnymi, jak również jeszcze jeden dowód troski Państwa Ludowego o jak najlepsze warunki pracy w kopalniach.

Pos. Apryas przytacza następnie przykłady mówiące o osiągnięciach w dziedzinie wydobycia węgla w Polsce Ludowej — wskazując, iż osiągnęło ono w naszym kraju dwu i półkrotny wzrost w stosunku do okresu przedwojennego, a więc poziom wyższy od wydobycia węgla we Francji, Belgii i Włoszech razem wziętych. Stały postęp czynią nasze kopalnie pod względem zmechanizowania pracochłonnych procesów wydobywczych.

Pos. Apryas podkreśla dalej, że górnicy w naszym kraju korzystają z licznych przywilejów, zagwarantowanych w „karcie górniczej", otaczani są miłością i szacunkiem całego narodu. 144 górników posiada „Sztandar Pracy" — jedno z najwyższych odznaczeń państwowych, 9 tys. górników udekorowanych zostało złotymi Krzyżami Zasługi, a 57 tys. górników — brązowymi Krzyżami Zasługi.

Stale wzrasta stopa życiowa górników. Wielu górników osiąga dziś zarobki dochodzące do 4—5 tys. zł. miesięcznie. Górnicy posiadają własne motocykle i samochody — w bież. roku w dniu „święta górnika" zakupili oni dalszych 1200 motocykli i 100 samochodów. Pracownicy górnictwa otrzymali w rb. 9 tys. izb mieszkalnych, a w planie na rok przyszły przewiduje się oddanie górnikom 18 tys. izb mieszk.

Pos. Apryas stwierdza, że górnicy tysiącami zobowiązań produkcyjnych, wydajną, ofiarną pracą przyczyniają się do dalszego systematycznego poprawienia warunków bytowych mas pracujących naszego kraju.

Mówca w imieniu posłów — górników popiera wniosek o zatwierdzenie przez Sejm dekretu o prawie górniczym.

Sejm zreferowane dekrety jednomyślnie zatwierdził.

W trzecim punkcie porządku dziennego **pos. Wacław Gumiński** złożył w imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych sprawozdania o 5 dekretach. Dekret z dnia 3 czerwca br. wprowadza sprawny system ustalania cen, opłat i stawek taryfowych oraz powołuje przy Radzie Ministrów — Państwową Komisję Cen. Organ ten opracowuje i opiniuje ceny, opłaty i stawki taryfowe.

Drugi dekret z tej samej daty, zmieniający dekret z dnia 30 czerwca 1951 r. o obowiązku świadczeń w naturze na niektóre cele publiczne — zapobiega różnym nieuzasadnionym odchyleniom w wymiarze świadczeń, co zdarzało się w dotychczasowej praktyce.

Znaczenie dekretu z dnia 24 czerwca br. o dostarczaniu środków transportowych dla potrzeb obrony państwa polega głównie na tym, iż uaktualnia on obowiązujące dotychczas przepisy z 1927 r., które nie odpowiadały obecnym warunkom i potrzebom.

Dekret z dnia 29 lipca br. o zmianie ustawy o zakładaniu w budynkach mieszkalnych skrzynek listowych do doręczania korespondencji i czasopism ustala, że obecnie obowiązek instalowania i konserwowania skrzynek listowych ciążyć będzie na Państwowym Przedsiębiorstwie „Polska Poczta Telegraf i Telefon" — bez prawa przerzucania kosztów na lokatorów. Referent podkreśla, że przeciwko dotychczasowym przepisom, które nakładały ten obowiązek na posiadaczy budynków i udzielały im prawa przerzucania kosztów instalowania i konserwacji skrzynek na lokatorów — wypowiedziała się Centralna Rada Związków Zawodowych.

Dekret z dnia 16 września br. o zmianie ustawy o transporcie drogowym rozszerza dotychczasowe przepisy. Nakłada on na posiadaczy środków transportu drogowego obowiązek świadczeń odpłatnych nie tylko na cele ogólnogospodarcze, ale również na cele społeczne o znaczeniu ogólnopaństwowym.

Wszystkie dekrety referowane przez pos. Gumińskiego zostały przez Sejm zatwierdzone.

W ostatnim punkcie porządku dziennego po złożeniu przez pos. Stanisława Kaliszewskiego sprawozdania w imieniu Komisji Spraw Ustawodawczych, Sejm zatwierdził następujące dekrety:

z dnia 13 maja 1953 r. o zmianie niektórych przepisów Kodeksu Karnego Wojska Polskiego,

z dnia 13 maja 1953 r. o zmianie niektórych przepisów Kodeksu Wojskowego postępowania karnego,

z dnia 3 czerwca 1953 r. o zmianie kodeksu rodzinnego,

z dnia 16 września 1953 r. w sprawie zmiany ustawy z dnia 4 kwietnia 1950 r., o stosunkach służbowych nauczycieli szkół zawodowych i zakładów naukowych, podległych Centralnemu Urzędowi Szkolenia Zawodowego,

z dnia 16 września 1953 r. o szkolnictwie artystycznym,

z dnia 11 listopada 1953 r. o zmianie dekretu o utworzeniu Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk.

W dyskusji nad wygłoszonym sprawozdaniem zabrał głos poseł woj. gdańskiego Stanisław Teisseyre, który poświęcił swe przemówienie sprawie dekretu o szkolnictwie artystycznym. Mówca podkreślił, że dekret ten ma doniosłe znaczenie dla dalszego i kształcenia młodych kadr.

Zasadniczym jego celem jest stworzenie najbardziej sprzyjających warunków dla dalszego rozwoju twórczości artystycznej i upowszechnienia kultury i sztuki wśród szerokich mas. Mówca wskazuje na fakt wielokrotnego wzrostu szkół artystycznych w Polsce Ludowej w porównaniu z okresem międzywojennym. W roku bież. czynnych jest 145 państwowych szkół artystycznych I i II stopnia, kształcących 26 tys. uczniów oraz 17 artystycznych szkół wyższych z 3.800 studentami różnych specjalności: filmowej, muzycznej, teatralnej i plastycznej.

Wielki przełom ideowy — podkreśla pos. Teisseyre — jaki nastąpił w roku 1949 w szkolnictwie artystycznym na gruncie walki o realizm socjalistyczny jako metodę twórczą wytyczył drogi rozwojowe stawiające konkretne wymagania programowe.

Mówca wyraża przekonanie, że zatwierdzenie dekretu o szkolnictwie artystycznym stanie się poważnym krokiem w kierunku unormowania i rozwoju tego szkolnictwa.

*

Wobec wyczerpania porządku obrad sesji, Marszałek Dembowski ogłosił III sesję Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej za zamkniętą.

SPORT SPORT SPORT

BOKSERZY CWKS REMISUJĄ W BYDGOSZCZY

Pięściarze CWKS stoczyli w dniu wczorajszym towarzyski mecz w Bydgoszczy z drużyną miejscowego OWKS. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 10:10. Z 20 zawodników, którzy przewinęli się przez ring bydgoski najlepiej zaprezentował się mistrz Europy Drogosz, który po pięknej walce w przekonywający sposób pokonał wicemistrza Polski, Pińskiego. Dobrą walkę stoczyli również Leiss (OWKS) z Dampcem (CWKS), która zakończyła się zwycięstwem Leissa.

W pozostałych walkach w kolejności wag (na pierwszym miejscu zawodnicy CWKS): Kaszuba uznany został za pokonanego w walce z Gierkem, a Woźniakowi przyznano zwycięstwo nad Zawadzkim. Krużа zdobył w trzeciej rundzie tak wielką przewagę nad Neumannem, że sędzia ogłosił zwycięstwo jego przez t. ko.

Nowaczyk przegrał z Niedźwiedzkim, który w swej setnej walce nie zdradzał zbytniej ochoty do walki. W lekkopółśredniej Błach po nudnej walce przegrał z Nowakiem. Drogosz pokonał Pińskiego. Czajęcki dopiero w III rundzie pokazał swe umiejętności, zwyciężając Derkowskiego. Dampc przegrał z Leissem. Mańka z Uczyńskim, a w wadze ciężkiej, Gościański zdobył punkty przez t. ko. nad Ordańskim z powodu pęknięcia łuku brwiowego.

DZIŚ POZNAŃ — POMORZE O PUCHAR GKKF

W drugiej rundzie rozgrywek o Puchar Zimowy GKKF spotkają się dziś najlepsi piłkarze — Poznania i Pomorza. Międzyokręgowy mecz odbędzie się o godz. 11 na Stadionie Leśnym Kolejarza przy ul. Północnej w Bydgoszczy. A oto składy obu drużyn:

Poznań — Krystkowiak (rez. Konieczka), Lepka, Kuchnicki, Deska, Cybiński, Eliński, Baraniak, Lewandowski, Smektała, Kaźmucha, Wojciechowski.

Pomorze — Burchardt (rez. Rosiński), Dziadek, Klimowicz, Murzyn, Wakarecy, Szczepański, Rembecki, Piątek, Norkowski, Jaworski, Szarzyński II. (rez. Waligóra i Kudła).

GÓRNIK JANÓW NIE PRZYJECHAŁ DO BYDGOSZCZY

Miłośników hokeja na lodzie spotkał wczoraj wielki zawód. Otóż zapowiedziany towarzyski mecz pomiędzy drużyną wicemistrza Polski Górnikiem Janów i bydgoską Gwardią nie doszedł do skutku, ponieważ zespół Górnika w ostatniej chwili odwołał telegraficznie swój przyjazd, usprawiedliwiając swoją absencję wyjazdem kilku czołowych zawodników (Penczek, A. Wróbel) na międzynarodowy turniej do Budapesztu.

Wykorzystując sprzyjające warunki atmosferyczne bydgoska Gwardia zakontraktowała w związku z tym dwa towarzyskie mecze z ligową drużyną Kolejarza Toruń. Dziś w niedzielę 20 bm. o godz. 19 oba zespoły spotkają się w Toruniu, natomiast jutro w poniedziałek 21 bm. o godz. 19 na lodowisku przy ul. Zamojskiego odbędzie się rewanż pomiędzy Kolejarzem Toruń a Gwardią Bydgoszcz. Będą to zarazem końcowe spotkania przed rozpoczynającymi się w początkach stycznia rozgrywkami o mistrzostwo ligi hokejowej.

A teraz uwaga. Kierownictwo ZS Gwardia komunikuje za naszym pośrednictwem, iż dziś od godz. 13 zostanie otwarte dla wszystkich łyżwiarzy lodowisko przy ul. Zamojskiego. Niewątpliwie zaroi się ono od amatorów tego pięknego sportu.

TABELA WYGRANYCH

8 Krajowej Loterii Pieniężnej

3 dzień ciągnienia IV Rzutu 8 KLP z dnia 18.XII.1953 r.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr
Nr 12500 17825 72183 114888

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr
Nr 7260 52077 52366

Wygrane po 5.000 zł padły na Nr
Nr 15690 34370 47645 51260 58549 66855 79588 98362 102457 111144

Wygrane po 2.000 zł padły na Nr
Nr 1354 2218 11256 19817 32610 36004 44962 46710 50155 53341 58829 58958 73262 76443 83734 87304 88602 90137 98090 104172 111011 111217 111867 111974 115121

Wygrane po 1.000 zł padły na Nr
Nr 2658 5736 7084 11243 11857 13865 14498 14625 15315 17630 18856 22051 25316 26291 27854 29139 29448 30360 33705 33986 36720 42897 44022 47767 53044 53532 55656 56045 56344 57735 59353 60382 6[illegible]190 62713 63456 64819 64854 65572 66171 69230 70159 70175 71587 75222 75269 75872 84113 87953 93101 93631 95839 95978 97009 98844 98950 99236 102304 104885 108729 110503 110696 118121

GRUDZIEŃ **20** NIEDZIELA

DZIŚ *Dominika, Eugeniusza*

JUTRO *Tomasza*

WAŻNIEJSZE TELEFONY: Straż Pożarna 44-44. Pogotowie PCK 1000. Taksówki 36 55 i 39-62. Informacja PKP 11-87. Informacja pocztowa 02 i 03. Zamiejscowe 00. Komenda MO 25-16. Dział Miejski IKP — 48-56.

To i owo z Bydgoszczy

Hałaśliwe ciągniki



Nawet ci, którzy wracają z pracy późno w nocy muszą wstawać wczesnym rankiem. Nikt w tym czasie jednak nie może spać, gdy przed dom, gdzie znajdują się przedsiębiorstwa zajeżdżają ciągniki lub maszyny i stojąc ryczą przez godzinę, a czasem dłużej.

Kierowcy nie troszczą się widać o ropę i nie gaszą motorów, dopóki nie załatwią swoich spraw. A mieszkańcy przekonali się już na własne uszy, że to trwa długo.

Pobudki poranne ciągników na ulicach — to wyjątkowe zjawisko w dużych miastach. I dlaczego ma być cechą charakterystyczną Bydgoszczy. (w)

WYKORZYSTAJMY W PEŁNI TECHNIKĘ, PRZEKRACZAJMY NORMY, UPOWSZECHNIAJMY PRZODUJĄCE METODY PRACY!

Na wokandzie sądowej §

Zasłużył na karę

Na ławie oskarżonych przed Sądem Powiatowym w Bydgoszczy zasiadł Zdzisław Kotarski pod zarzutem przywłaszczenia mienia społecznego.

Kotarski był magazynierem i obowiązkiem jego było otoczyć opieką wszystko to, co zostało zdeponowane w podręcznym magazynie. Między innymi znajdowały się tam takie rzeczy, jak umundurowanie dla członków młodzieżowej brygady „SP". Ponad to Kotarski opiekował się kioskiem, spożywczym z którego korzystała młodzież „SP".

Jak się później w czasie przeprowadzonej kontroli okazało, Kotarski nadużył zaufania, jakim go obdarzyli przełożeni. Przywłaszczył kilka par spodni i inne przedmioty, które stanowiły również własność Przedsiębiorstwa Robót Drogowych.

Przed Sądem Kotarski usiłował usprawiedliwić swój brzydki czyn wykrętnymi tłumaczeniami, co jednak mu się nie udało, gdyż wina jego w świetle zeznań świadków była zupełnie oczywista.

Zgodnie z przepisami dekretu rządowego o ochronie mienia społecznego sąd wymierzył Kotarskiemu taką karę, na jaką sobie zasłużył — rok bezwzględnego więzienia. (Ol)

Wśród dzieł sztuki i antyków

Pięć minut w sklepie „Desy"

Przed wystawami sklepu na narożniku Placu Zjednoczenia i ulicy Wyzwolenia gromadzą się przechodnie. Wzrok ich przykuwają barwne talerze, sztychy, obrazy, masywne, antyczne fotele, szafy, stoły. To nowootwarty w Bydgoszczy sklep „Desy", co w przetłumaczeniu na język potoczny znaczy poprostu: dzieła sztuki.

Brak tego rodzaju placówki odczuwano u nas w mieście do tej pory dotkliwie. Ktoś, kto na przykład chciał sprzedać wartościowy, antyczny mebel, nie wiedział dokąd się z tym udać. Ktoś, kto chciał tego rodzaju przedmioty nabyć, musiał się uciekać do pomocy ogłoszeń w prasie z braku stałego punktu zajmującego się takim „towarem".

Mające już pewną tradycję placówki „Desy" w innych miastach Polski cieszą się dużym powodzeniem, a celowość ich istnienia uzasadnia duży ruch, panujący w tych sklepach.

Wejdźmy na chwilę do bydgoskiej „Desy", by zapoznać się z asortymentem przedmiotów tu zdeponowanych oraz z zadaniami, zamierzeniami tej placówki na najbliższą przyszłość.

— Naszym celem — mówi kierownik „Desy" — jest pielęgnacja niszczejących często na strychach i w domowych lamusach wartościowych przedmiotów i antyków. W Gdyni, gdzie znajduje się nasza delegatura okręgowa mamy własne warsztaty, w których przeprowadza się konserwację i renowację powierzonych nam dzieł sztuki.

— Czy w Bydgoszczy jest duże zainteresowanie „Desą"?

— Na razie trudno coś konkretnego powiedzieć. Zresztą nastawiamy się nie na indywidualnego odbiorcę, lecz raczej na współpracę z instytucjami, przedsiębiorstwami, i świetlicami, w założeniach których również znajduje się pielęgnacja dzieł sztuki.

— Czy posiadacie jakieś przedmioty o wielkiej wartości?

— Owszem — mamy oryginalne akwarele Wojciecha i Juliusza Kossaka, antyczną szafę z XVIII wieku, wartościowe talerze, stare puchary itp.

— Kto ocenia wartość deponowanych przedmiotów?

— Komisja szacunkowa, w skład której wchodzą wybitni fachowcy. Stąd pewność, że zakupując coś w „Desie", nabywamy przedmiot pełnowartościowy.

Bydgoska „Desa" istnieje dopiero kilka dni. Niewątpliwie zainteresują się nią ludzie kochający się w antykach, oraz instytucje, by stąd nabywać pełnowartościowe dzieła sztuki. (T)

Rozbudowa Warszawy sprawą honoru mieszkańców Bydgoszczy

Miejski Komitet Obywatelski Odbudowy m. st. Warszawy wykonał roczny plan zbiórki na rzecz SFOS i to dzięki wzmożonej ofiarności społeczeństwa naszego miasta, a w szczególności świata pracy. Za przykładem przodujących zakładów pracy, powinna pójść reszta nielicznych załóg, które stałymi miesięcznymi składkami nie wspierają wielkiego narodowego dzieła budowy nowej — socjalistycznej Warszawy.

Będzie to odpowiadać zobowiązaniu jakie miasto Bydgoszcz podjęło na rok bieżący, a mianowicie uzyskanie 10 proc. nadwyżki zaplanowanej kwoty zbiórkowej i upowszechnienie akcji wśród wszystkich miejscowych załóg. Wykonanie tego zobowiązania ma bezpośredni wpływ na dalsze zobowiązanie, jakim jest wykonanie w przyszłym roku przedterminowo 6-letniego planu zbiórkowego, ustalonego dla miasta Bydgoszczy. Wywiązanie się z tych zadań winno być sprawą honoru naszego miasta i jego mieszkańców. (no)

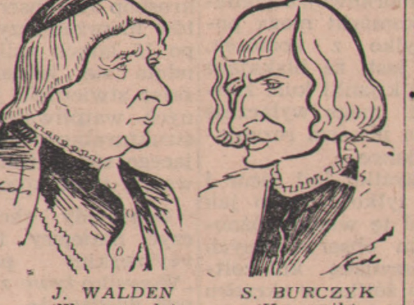
Sklepy MHD podejmują zobowiązania

Pracownicy sklepów MHD podjęli szereg cennych zobowiązań dla powitania II Zjazdu PZPR. Zobowiązali się m. in. usprawnić obsługę klientów, dbać o estetyczny wygląd sklepów, zaopatrywać je w dostateczną ilość towarów — w wielkim wyborze i przedterminowo wykonać roczny plan sprzedaży.

Zobowiązania są realizowane. Pierwsze zameldowały o wykonaniu planu sklepy: nr 5 przy ul. Niedźwiedziej 3 prowadzony przez Bronisława Piechockiego, nr 19 przy ul. Niedźwiedziej 7, którego kierownikiem jest Leon Zieliński i nr 44 przy Wełn. Rynku 6, którego jednoosobową obsadę stanowi Zofia Popławska.

Kronika teatralna

DZIŚ OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA „KOPERNIKA" OD PONIEDZIAŁKU „FIRCYK W ZALOTACH"



J. WALDEN (Waczenrode) — S. BURCZYK (Kopernik)

Dziś w niedzielę, 20 bm. na scenie bydgoskiej Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej odbędą się dwa ostatnie przedstawienia sztuki Romana Brandstaettera pt. „Kopernik" która od tygodnia udostępnia społeczeństwu bydgoskiemu zespół toruński PTZP. Początek przedstawień o godz. 15.30 i 19. Z tej okazji prezentujemy dziś Czytelnikom wykonawców czołowych ról „Kopernika" w ujęciu naszego karykaturzysty E. Hejdaka.



J. PRZYBYLSKI (Szyling) — M. WILKOŁASKI Piotr, sekretarz Waczenrodego

Od poniedziałku, 21 bm. wraca na afisz komedia Zabłockiego „Fircyk w zalotach".

Niedziela sportowa

Godz. 11 — Stadion Kolejarza (ul. Północna) — międzyokręgowy mecz piłki nożnej Pomorze — Poznań.

Godz. 15 — sala Włókniarza (ul. J. Stalina 19) — gimnastyczny Turniej Miast o puchar przechodni WKKF z udziałem reprezentacji Torunia, Grudziądza i Bydgoszczy.

Godz. 16 — sala gimnastyczna (ul. Konarskiego) — mecz koszykówki o mistrzostwo Pomorza Spójnia Chełmno — Kolejarz Bydgoszcz.

Z 25 na 1 miejsce w kraju

Powszechny Dom Towarowy w Bydgoszczy w pierwszym półroczu br. nie mógł poszczycić się osiągnięciami. Częste były wypadki niewykonywania planów, w wyniku czego nasza reprezentacyjna placówka handlowa znalazła się na 25 miejscu w skali krajowej. Załoga jej jednak nie mogła się z tym pogodzić.

Zaczęto przeprowadzać dokładną analizę rynku, poznawać wymagania klientów, uzupełniać braki w asortymentach.

Wprowadzono wiele nowości i udogodnień, zwielokrotniono uprzejmość i sprawność obsługi. PDT stanął frontem do klienta.

Wytężona praca dała piękny rezultat już w III kwartale br. Bydgoska placówka Pe-De-Tu wysunęła się z 25 na 1 miejsce w kraju.

Komunikaty

✱ Uwaga komitety blokowe. — Prez. MRN zawiadamia, że od dnia 21 bm., za wyjątkiem świąt, w godzinach od 17 do 19 będą przyjmowane wypełnione karty mieszkaniowe w następujących szkołach podstawowych:

Nr 1 przy ul. Dworcowej 82, Nr 5 przy ul. Świętojańskiej 20, Nr 6 przy ul. Poniatowskiego 8, Nr 13 przy ul. Nakielskiej 11, Nr 21 przy ul. Karpackiej 54, Nr 23 przy ul. Fordońskiej 17, Nr 27 przy ul Małg Fornalskiej 49. Ogólnokształcącej przy ul. Nowogrodzkiej 3, TPD nr 1, Podstawowej przy ul. Żeglarskiej 67.

Ponadto wypełnione karty mieszkaniowe przyjmuje się codziennie od godz. 9 — 14 i od 17 do 19 w Wydziale Kwaterunkowym przy Jana Kazimierza 5 pokój 2

Telegram:

Dziś o godz. 12 wesołe spotkanie w „Orbisie"
2 torty i in. nagrody czekają na czytelników IKP

A więc dziś o godz. 12 spotkamy się wszyscy w sali Malinowej „Orbisu" na wesołym spotkaniu konsumentów i załogi zakładu gastronomicznego „Orbisu". Oczywiście nie zabraknie tam naszych czytelników. Jakkolwiek już wypowiedzieli się oni na temat działalności zakładu w naszej błyskawicznej ankiecie to jednak z pewnością zechcą także wziąć udział w słownej dyskusji nad podniesieniem na jeszczy wyższy poziom usług „Orbisu".

Liczny udział konsumentów i nie tylko konsumentów w dzisiejszym orbisowskim spotkaniu ma jeszcze inną przyczynę. Wiadomo przecież, że imprezę tę żywo poprowadzi znany konferansjer Antoni Jaksztas a ponadto wystąpią Beata Artemska, Mieczysław Fogg i akompaniator Władysław Radny.

No, nazwiska same mówią za siebie i kto wie czy sala Malinowa pomieści wszystkich chętnych wzięcia udziału w imprezie. Ale gościnny występ znakomitych artystów powtórzony zostanie dziś wieczorem w Orbisie, tak, że wszyscy będą mogli usłyszeć Artemską, Fogga czy Jaksztasa.

Uczestnikom naszej błyskawicznej ankiety przypominamy natomiast, że na wesołym spotkaniu wręczone zostaną wartościowe nagrody (m. in. 2 torty) tym z czytelników IKP, którzy udzielili najtrafniejszych odpowiedzi na 4 pytania ankiety. A więc umawiamy się: dziś o 12 w sali Malinowej „Orbisu".

CO? GDZIE? KIEDY?

TEATR

ZIEMI POMORSKIEJ
Niedziela: Kopernik (15.30 i 19)
Poniedziałek: Fircyk w zalotach (19)

KONCERTY

Pomorski Dom Sztuki: dziś 20 bm. o godz. 19 — koncert symfoniczny z udziałem skrzypaczki Eugenii Umińskiej.

KINA

Niedziela:
Pomorzanin: Niezwyciężeni (13.30, 15.45, 18, 20.15)
Polonia: Wiosna (13, 17 i 19).
Orzeł: Sadko (13.15, 15.30 17.45 i 20).
Wolność: Żołnierz zwycięstwa II seria (15.30, 17.45 i 20).
Gryf: Cesarski piekarz II seria (14.30, 16.45 i 19)
Bałtyk: Kariera w Paryżu (15, 17 i 19)
Mir: Skarb (17 i 19)
Rozmaitości: Program składany (16—23).

Poniedziałek:
Pomorzanin: Niezwyciężeni (15.45, 18, 20.15).
Polonia: Wiosna (17 i 19).
Orzeł: Sadko (16.45 i 19)
Wolność: Anna Karenina (16.30, 19.30)
Gryf: Aktorka (16.45, 19)
Bałtyk: Mikołaj Gogol (17 i 19).
Mir: nieczynne.
Rozmaitości: Program składany (16—23).

WYSTAWY

Pomorski Dom Sztuki: salon wystawowy CBW Art. — wystawa pt. „Kiermasz Plastyki" otwarta codziennie (z wyjątkiem poniedziałku i dni poświątecznych) od godz. 9 do 13 i od 15 do 19.

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — zbiory stałe (otwarte codziennie od godziny 11 do 16, w środę od godz. 12 do 19, w niedzielę od godz. 10 do 14, w dni poświąteczne nieczynne).

Biblioteka Miejska:
Wystawa z okazji 60 rocznicy śmierci Jana Matejki.
Wypożyczalnia główna czynna od godz. 13 do 19, w środy od godz. 11 do 15.
Pracownia naukowa: czynna codziennie od godziny 10 do 20.

Biblioteka Lekarska: w środy od godz. 12 do 15. czynna od godz. 15 do 19. Al. 1 Maja 13, I piętro.

Czytelnia Prasy — Al. 1 Maja 13 czynna codziennie (oprócz niedziel) od godz. 17 do 19.

DYŻURY

Dyżury aptek (godz. 21—8).
Apteka Społeczna nr 13 Al. 1 Maja 27, tel. 23-14.
Apteka Społeczna nr 39 Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.
Dyżur lekarza weterynaryjnego od 21 do 27 grudnia: Państw. Zakład Leczniczy dla Zwierząt, Bydgoszcz, Marchlewskiego 6, tel. 19-36.
Dyżur lek.-dentysty: lek. Halina Kulesza Słowackiego 1 (od godz. 10 do 12)

RADIO

PROGRAM LOKALNY

Niedziela, 20 grudnia
9.15 Koncert artystów radzieckich. 10.50 „Żądło mikrofonu". 12.15 Poranek symfoniczny. 13.15 „Rozmowa z radiosłuchaczami" 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.20 Audycja dla wsi.

Poniedziałek, 21 grudnia
13.00 Muzyka polska. 13.30 Od melodii do melodii. 16.20 Bydgoski dziennik radiowy. 17.30 Kwadrans piosenek Blantera. 17.55 Muzyka. 18.05 „Śladem naszych interwencji". 18.15 Audycja literacka.

†

Dnia 16 grudnia 1953 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy i niezapomniany mąż, nasz ukochany ojciec i dziadzia śp.

Stanisław Sobecki

przeżywszy lat 58

Pogrzeb odbędzie się w niedziele dnia 20 grudnia o godz. 14.30 z kaplicy Szpitala Miejskiego w Inowrocławiu na cmentarz ŚW. Józefa.

O czym zawiadamia **ŻONA z DZIEĆMI**

Inowrocław, w grudniu 1953 r. 40-2

†

Po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., zmarła moja najdroższa żona, matka i córka śp.

Maria Jazłowska

przeżywszy lat 48

Pogrzeb odbędzie się w dniu 22 grudnia br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza Nowofarnego w Bydgoszczy.

O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona **RODZINA**

6004g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę najdroższej mateczce, kochanej siostrze i szwagierce śp.

Cecylii Lewandowskiej

z domu Szczepańskiej

a w szczególności Ks. Prof. Ciesielskiemu, krewnym, lokatorom domu oraz wszystkim uczestnikom pogrzebu składają serdeczne podziękowanie **CÓRECZKA i RODZINA**

Inowrocław, w grudniu 1953 r. (40-2

REDAGUJE KOLEGIUM. WYDAWCA: SPÓŁDZ. PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA. DRUK: RSW „PRASA" Bydgoszcz Czerwonej Armii 18/20 — Telefony: Naczelny redaktor — 24-29 Zastępca naczelnego redaktora sekretariat redakcji oraz działy: społeczno-polityczny ekonomiczny i wiejski — 33-41 33-42 Działy miejski kultury oświaty i sportowy 48-56 Działy: rzemieślniczy, terenowy oraz listów i interwencji — 19-07 Redakcja nocna — 19-07 33-41 lub 33-42 Dział ogłoszeń — 48-08 Drukarnia nr 2 — 18-99

Papier [illegible] mat. kl. VII. 50 gr 94 cm E-4-10413

†

Dnia 18 grudnia 1953 r. zmarł w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, brat, teść, dziadzia, wujek i szwagier śp.

Edward Jasiński

mistrz piekarski, przeżywszy lat 68

Pogrzeb odbędzie się dnia 21 grudnia 1953 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Najśw. Serca Pana Jezusa. Msza św. żałobna odbędzie się dnia 21 grudnia o godz. 8 w kościele św. Wincentego à Paulo.

O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona **ŻONA i RODZINA**

Bydgoszcz, Al. 1 Maja 113-1 (6013g

CZYTAJCIE IKP

LUDZIE i ZDARZENIA

24. XII. 1798

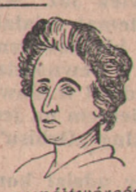


urodził się wielki poeta polski Adam Mickiewicz. „Gdzie tylko w Europie jest ucisk wolności i walka o nią, tam jest walka o ojczyznę i za tę walkę bić się wszyscy powinni" — wołał ten wielki szermierz o wolność ludów.

24. XII. 1900

ukazał się pierwszy numer nielegalnie przez Lenina wydawanego pisma „Iskra".

25. XII. 1870



urodziła się w Zamościu Róża Luksemburg, należąca do najwybitniejszych teoretyków i publicystów europejskiego ruchu robotniczego przed I wojną światową. Była jednym z współtwórców SDKPiL. Mimo, że jako działacz rewolucyjny popełniła szereg błędów, cechował ją głęboki związek z klasą robotniczą i zdolność do samokrytyki.

27. XII. 1918

lud Poznania schwycił za broń przeciw pruskiemu zaborcy, dając początek Powstaniu Wielkopolskiemu.

27. XII. 1822



urodził się Ludwik Pasteur, znakomity uczony francuski, zwany ojcem bakteriologii, namiętny łowca bakterii i obrońca życia. Wiekopomne są jego zasługi w pracach badawczych nad przyczynami fermentacji i zwalczaniu bakterii chorobotwórczych. Z jego inicjatywy powstał w Paryżu zakład medycyny doświadczalnej, zwany Instytutem Pasteura.

Czy wiecie, że...

...NAJWIĘKSZA gazeta świata ukazała się w roku 1859 w Nowym Jorku. Rozłożona mierzyła 260 cm długości i 180 cm szerokości. Niezwykła ta gazeta nosiła tytuł „The Constellation", obejmowała 8 stron a nakład jej wynosił 24 tys. egzemplarzy. (ju-go)

ŚWIAT jest CIEKAWY

Wszystko, czy nie wszystko?

Ktoś mądry (ściślej: William Harvey) kiedyś (ściślej: 300 lat temu) badając początki życia powiedział: „omne vivum ex ovo", to znaczy: „wszystko żywe pochodzi z jajka". A że ludzie lubią zazwyczaj krótkie, lapidarne powiedzonka, a w dodatku przed 300 laty biologia też dopiero... wykluwała się z jajka, teza ta — spopularyzowana niemal do stopnia przysłowia — na długi okres czasu stała się nienaruszalnym dogmatem dla wszystkich badaczy życia.

Cóż, kiedy nawet najbardziej lapidarnie skonstruowana przez największego mędrca teza — o ile nie jest prawdziwa — nie ostoi się przed wiecznie poszukującym prawdy umysłem ludzkim. Nie myślę Cię oczarowywać, Czytelniku, mnóstwem różnorodnych nazwisk ludzi, którzy żyli po Harvey'u i którzy dłubali w jego słynnym jajku. Różnym różnie się to udawało i różne otrzymywali wyniki. Po łatwych do badania i obserwacji jajach gadów i ptaków, po skrzeku żab i ikrze ryb, po nasionach roślin i komórkach jajowych ssaków przyszła kolej na szereg prostszych organizmów, na drobnoustroje, na jednokomórkowce. Nie może tu już wprawdzie być mowy o harvey'owym jajku, ale zasada jego została podchwycona przez Virchowa i podana światu do wierzenia w nowym, równie lapidarnym brzmieniu: „wszystko żywe pochodzi z komórki".

Cóż, kiedy nawet najbardziej lapidarnie skonstruowana przez największego mędrca teza — o ile nie jest prawdziwa — ...itd. itd. (patrz wyżej). Tak się też stało i z virchowiańską parafrazą harvey'owskiego tematu. A stało się to 30 lat temu.

Podczas badań przemian wzrostowych błon w różnych stadiach rozwojowych żaby, uczona radziecka prof. dr Olga Lepieszyńska obserwując pod mikroskopem krew kijanki zwróciła uwagę na wielką rozmaitość form tzw. „kulek żółtkowych". Niby głupstwo, bo co tam za rewelacje odkryć można w żółtku jaja w ogóle, a już w żółtku jaja żabiego (skrzeku) w szczególności. Wiadomo przecież, że żółtko to nie składa się wcale z komórek tylko z białka o strukturze bezkomórkowej, a ponieważ żywe komórki mogą powstawać tylko z komórek, więc jasne jest, że błąkające się we krwi kijanki kule żółtkowe służyć mogą wyłącznie li tylko jako pokarm rozwijającej się kijance.



Tak. Wszystko jest jasne i zrozumiałe, tylko... tylko jak wytłumaczyć tę wielką różnorodność form obserwowanych przez Lepieszyńską kul żółtkowych? Bo żółtko w skrzeku jest jednostajnie ziarniste. Tymczasem spośród wielu kulek żółtkowych obserwowanych we krwi, niektóre posiadały jednolitą ziarnistość, inne posiadały w środku jakieś dziwne zagęszczenie, u jeszcze innych wewnętrzne zagęszczenie przypominające do złudzenia jądro komórkowe otoczone było jasną strefą z bardzo niewielką ilością ziarnistości... Więc jakże to z tymi kulkami faktycznie jest: czy stanowią one istotnie tylko i wyłącznie pokarm dla rozwijającego się zarodka, czy też może... rozwijają się razem z nim w komórki?

Wyjaśnienie tajemnicy kul żółtkowych nie było wcale takie proste. Z początku kijanki w różnych stadiach rozwojowych rozgniatano między szkiełkami, a po wysuszeniu i zabarwieniu rozmazu obserwowano go pod mikroskopem.

Istotnie znaleziono tam kule żółtkowe wielkości od 25 do 100 mikronów znajdujące się jak gdyby w różnych stadiach rozwoju od zwykłych, ziarnistych, „pokarmowych" kulek, aż do wykształconych już komórek, ale martwe preparaty w żadnym wypadku nie dawały pewności, że ten rozwój nie jest tylko marzeniem uczonego, że w istocie on istnieje. (Tak jak, — powiedzmy — człowiek będący pierwszy raz w zimie w lesie nie ma żadnej pewności, czy nagie krzaczki u jego nóg i niewysokie zarośla wyrosną w niebotyczne drzewa tegoż lasu, czy też pozostaną do końca życia tylko... krzaczkami i zaroślami). Jedynie obserwacja tej samej kuli w ciągu całego jej rozwoju mogła dać niezbitą pewność, że rozwój ten w istocie istnieje.

Zaprzągnięto do tego celu najnowocześniejsze środki techniczne: termostaty utrzymujące stałą, najbardziej korzystną dla rozwoju zarodka temperaturę, mikrokino do robienia zdjęć filmowych obrazów mikroskopowych i ultraopak, mikroskop do obserwacji obiektów nieprzezroczystych. I oto po 10 latach usilnych badań udało się jednak Lepieszyńskiej stwierdzić już bez żadnych wątpliwości, że z bezstrukturalnego białka znajdującego się w żółtku jaj powstają żywe komórki.

Doprawdy chce się zakończyć niniejszy felieton harvey'owskim powiedzeniem: „Wszystko żywe z jajka"! (Nawet wiedza, że... nie wszystko żywe pochodzi z jajka!) (z)

Żale młodej sówki

Mamo! — skarży się młoda sówka płomykówka. Taka jestem głodna! Dzisiejszej nocy zjadłam zaledwie 2 myszy. Kiedy dostanę trzecią? I dlaczego — mamo — przesądni ludzie tak się nas boją i uważają, że przynosimy im nieszczęście? Przecież jeśli co noc ty i tatuś zjecie po 4 myszy lub szczury, ja zaś i moje 7 siostrzyczek po 3 sztuki tych gryzoni, to w ciągu jednego tygodnia tylko jedna nasza rodzina niszczy przeszło 230 tych szkodników. I to ma być dla człowieka nieszczęście? Dlaczego ludzie są tacy...



— Cicho dziecko! — odpowiedziała mama płomykówka. — Nie wszyscy ludzie są tacy mądrzy, jak, my sowy!

Będziemy oglądać PLANETY najbliższych gwiazd

Zwierciadło największego teleskopu na świecie, zainstalowanego na górze Palommar, posiada 5 m średnicy. Jest to wielkość olbrzymia, zważywszy, że dokładność szlifu nie może przekraczać jednej stutysięcznej milimetra. Ponadto olbrzymia ta płyta szklana musiała być ochładzana równomiernie w ciągu 4 lat od temperatury płynnego szkła do temperatury pokojowej (a więc o ułamek stopnia dziennie). Z tego względu trudno przypuścić budowę jeszcze większych soczewek teleskopowych.



Ale pęd człowieka ku wydzieraniu przyrodzie jej tajemnic jest niepowstrzymany. Jasność fotograficznych obiektów astronomicznych zależy od średnicy zwierciadła użytego teleskopu oraz od czułości płyty fotograficznej. Ponieważ problematyczne jest uzyskanie znacznego zwiększenia czułości używanych obecnie płyt fotograficznych (do ekspozycji jednego ziarna emulsji potrzeba ok. 10 tys. fotonów), astronomowie rozwiązali zagadnienie w inny sposób. Obecnie znajduje się już w budowie kilka teleskopów elektronowych, w których bardzo znaczne zwiększenie zasięgu uzyskane zostanie bez potrzeby powiększania średnicy zwierciadła.

Nie wdając się w szczegóły konstrukcyjne należy nadmienić, że strumień padającego światła zostaje tu zamieniony na wiązkę elektronów, która z kolei działa na emulsję płyty fotograficznej. Światło padając na fotokatodę powleczoną warstwą cezu, wywołuje wyzwalanie się elektronów, które następnie są przyspieszane napięciem rzędu 50 tys. volt i ogniskowane przy pomocy soczewki magnetycznej na płycie fotograficznej (podobnie jak w mikroskopie elektronowym, dającym już obecnie milionowe powiększenie). Jeden elektron tak przyspieszony jest w stanie zaczernić ziarno emulsji, a do wyzwolenia go potrzeba tylko 100 fotonów.

Zestawiając powyższe z działaniem dotychczasowych teleskopów, czułość takiego urządzenia jest 100 razy większa. Odpowiada to np. odnośnie wielkiego teleskopu na górze Palommar, powiększeniu średnicy jego zwierciadła do 50 metrów, co byłoby technicznie nieosiągalne.

Zważywszy, że dotychczasowy zasięg teleskopów osiąga odległość miliarda lat biegu światła, przed obserwacjami dokonanymi przy pomocy teleskopów elektronowych otwierają się olbrzymie możliwości. M. in. będziemy mogli zobaczyć najbliższe gwiazdy jako tarczki, jak również wyłonią się z mroków planety okrążające przynajmniej kilka niedalekich gwiazd, o których istnieniu wiemy dziś tylko dzięki zakłóceniom, jakie wywołują w ruchu własnym swoich słońc.

Andrzej Trepka

Wiek człowieka w epoce kamiennej

Francuski uczony de Raulle badając czaszki ludzkie z epoki kamiennej, doszedł do ciekawych wniosków co do długości życia człowieka pierwotnego. Na podstawie badania szwów przy 173 czaszkach stwierdził on mianowicie tylko przy 3 czaszkach wiek ponad 50 lat, u pozostałych zaś przeciętna granica wieku wynosiła 30—40 lat.

Badania te obalają „teorie" różnych archeologów, którzy utrzymywali, że wiek człowieka pierwotnego różnił się zasadniczo od wieku człowieka dzisiejszego i że nasi praszczurowie żyli ponoć często ponad 150 lat. (G)

Nowe obiekty dla turystów Warszawy

PTTK przystąpiło do realizacji planów budowy 16 mniejszych i większych obiektów nad brzegami Wisły w Warszawie i jej okolicach.

Główny ośrodek turystyczny powstanie w Gocławiu.

Nabrzeża tej przystani wodnej pomieszczą około 4 tys. kajaków i łodzi wszelkiego typu.

Na terenie Parku Kultury, na Cyplu Czerniakowskim, rozpoczęły się już wstępne prace przy budowie wielkiej przystani dla kajaków i łodzi oraz schroniska turystycznego. W podziemiach mieścić się będą hangary na kilkaset kajaków i łodzi.

Mniejsze przystanie o charakterze dzielnicowym powstaną na Żoliborzu, robotniczym Żeraniu oraz w Falenicy.

Ponadto jako punkty oparcia dla turystów, wyruszających w dni wolne od pracy na dalsze wycieczki w górę lub w dół Wisły, uruchomionych będzie 11 przystani wodnych. (a)

ANEGDOTY

LEP NA MUCHY

Zapytano pewnego razu Marka Twaina, dlaczego magnaci trustowi tak go nienawidzą. Twain dał pytającym do przeczytania następujący felieton, który następnie opublikował w swej gazecie:

„Pewna mucha miała dwie córki i jedna z nich prosiła, żeby matka pozwoliła jej polizać piękny, czerwony cukierek. Gdy to się stało, muszka padła trupem. Cukierki bowiem były trujące, gdyż pochodziły z amerykańskiego trustu cukierniczego.

Starszej córce natomiast zachciało się polizać wędliny, ale i ta zmarła w straszliwych męczarniach. Wędliny były trujące, pochodziły bowiem z amerykańskiego trustu wędliniarskiego.

Matka z rozpaczy chciała popełnić samobójstwo i polizała lep na muchy, ale upragniona śmierć nie nadeszła. Lep na muchy był zupełnie nieszkodliwy, pochodził bowiem z amerykańskiego trustu chemicznego."

Jak Goethe został honorowym członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Towarzystwo Przyjaciół Nauk powstałe w r. 1800 w Warszawie z inicjatywy Albertrandiego, Dmochowskiego, Stanisława Potockiego, Staszica i wielu innych celem ratowania kultury polskiej od upadku, pozostawało kolejno pod prezesurą Albertrandiego, Staszica, a w końcu Niemcewicza. Do jego grona należeli także cudzoziemcy. Honorowymi jego członkami byli spośród Niemców sławny przyrodnik i podróżnik Aleksander Humboldt, autor „Kosmosu" i wybitny historyk Rotteck, profesor uniwersytetu w Fryburgu, liberalny polityk. Literatura niemiecka nie miała w Towarzystwie swego przedstawiciela. W grudniu 1829 r. Kazimierz Brodziński, przedstawił prezydium Towarzystwa kandydaturę wieszcza Niemiec Goethego, którego uważał mylnie za głowę romantyzmu niemieckiego.

Nazwisko samo za siebie mówi — tak motywował swój wniosek — a spóźniona kandydatura da się tylko tym usprawiedliwić, że sławny poeta dopiero w ostatnich latach zapoznał się z pismiennictwem słowiańskim. Niewątpliwie na ten krok Brodzińskiego wpłynął niedawny pobyt Mickiewicza i Odyńca w Wejmarze, gdzie złożyli hołd wielkiemu poecie.



Wybór Goethego na honorowego członka Towarzystwa nastąpił w styczniu 1830 r. Na 21 oddanych głosów otrzymał 20, gdy tymczasem równocześnie na Chateaubrianda, twórcę francuskiego romantyzmu, padły wszystkie głosy. Aleksander Kremshar, historyk Towarzystwa, przypuszcza, że to Ludwik Osiński, przywódca obozu „klasyków" wstrzymał się od głosowania.

Dyplom członkowstwa w języku łacińskim i list francuski prezesa Towarzystwa Juliana Ursyna Niemcewicza przechowuje Goethe-Schiller - Archiv w Wejmarze. Na dyplom odpowiedział Goethe również po łacinie. Ale ponieważ nie ufał swej znajomości łaciny, powierzył stylizację odpowiedzi według własnego niemieckiego konceptu znajomemu filologowi z uniwersytetu w Jenie. Niemcewiczowi wyraził w języku niemieckim podziękowanie za jego przychylność.

Wysunięcie kandydatury Geothego przez Brodzińskiego było jednym z pociągnięć na szachownicy literackiej. Autorytet wieszcza niemieckiego miał przyspieszyć zwycięstwo nad „klasycyzmem". To było zbyteczne. Geniusz mickiewiczowski nie tylko porwał młodych, ale i wśród przeciwników wzbudził uznanie.

M. Strzeleński

Warszawa... pod Beskidami

Wędrując nowym szlakiem turystycznym ze Skoczowa przez Lipowski Groń na szczyt Równicy, zawadziłem o wieś Lipowiec, wymienianą w starych kronikach parafialnych już w roku 1237 jako Lipowecz. Napotkaną po drodze dziewczynkę zapytałem o nazwisko jednego z gospodarzy lipowieckich, którego zamierzałem odwiedzić w czasie mej wędrówki. Jakież było moje zdziwienie, gdy dziewczynka odpowiedziała mi śpiewnym głosikiem: — „Idźcie se równo tą cesteczką ku wyrchu, a gdy dojdziecie do ... Warszawy, to już zobaczycie gdzie mieszko Wasz gazda". Wydawało mi się, że to przesłyszenie. Zapytałem więc po raz drugi. I usłyszałem tę samą relację. — „gdy dojdziecie do Warszawy"...

Zainteresowałem się tą podbeskidzką Warszawą. Jedni utrzymywali, że lipowiecka Warszawa, to kilka domów tuż pod Lipowskim Groniem. Inni - tych jest zdecydowanie więcej — twierdzili, że Warszawa, to jeden jedyny dom wybudowany przed laty przez jakiegoś gospodarza na fałdach lipowieckich wzniesień. Byli wreszcie i tacy, co to związali lipowiecką Warszawę z inną beskidzką Warszawą, a mianowicie tą, którą kiedyś „założył" pierwszy odkrywca Wisły — Hoff. Trudno dziś dotrzeć do źródeł prawdy. W każdym razie warto zanotować ten mało znany fakt, że na zielonym Podbeskidziu, tuż obok szlaku turystycznego jest osada, składająca się z jednego domu, którą lud miejscowy nazywa od wielu lat — Warszawą.

Eskimoskie ŁOWY

Sezon łowiecki dla Eskimosów, jednego z najbardziej interesujących ludów pierwotnych na kuli ziemskiej, rozpoczyna się w zasadzie w maju, kiedy to foki wychodzą na lód, aby zażyć kąpieli słonecznej. Obecnie już w coraz powszechniejszym użyciu jako broń myśliwska Eskimosów jest karabin. Posługiwanie się nim wymaga jednak strzeleckiego mistrzostwa. Jeśli bowiem strzał nie jest śmiertelny, foka zdąży zesunąć się z lodu do wody i przepada jako zdobycz. Foka jest niezmiernie czujna i dlatego podejście do niej na bliską odległość wymaga niepospolitych kwalifikacji myśliwskich. Tym większe one muszą być, jeśli Eskimos zamiast karabinu posługuje się jeszcze starym narzędziem łowieckim — harpunem.

W lipcu, kiedy topnienie lodów pozwala na polowanie na otwartej wodzie, Eskimosi siadają na swe kajaki (słowo „kajak" jest pochodzenia eskimoskiego), z którymi niejako zrastają się w jedną całość. Na swych kajakach gwarantowanie wodoszczelnych, poruszają się Eskimosi z całkowitą swobodą i legendarnym wprost mistrzostwem nawet po wzburzonym morzu, łowiac ryby narzędziami rozmaitego typu — ościeniem, siecią, wędką, harpunem.

Mrozy i jesienne zlodowacenie wód nie przerywają oczywiście eskimoskich polowań, chociaż w pewnym sensie kończą intensywny sezon łowiecki. Kiedy lody staną, Eskimos zamienia kajak na sanie z psimi zaprzęgami i udaje się na dalekie wędrówki, podczas których uprawia myśliwstwo „na czystym lodzie". Foki wywiercają w lodzie tzw. otwory oddechowe, do których co pewien czas podpływają, aby nabrać powietrza. Zadaniem myśliwego jest odszukać takie otwory i wyczekać momentu pojawienia się przy nich foki. Ten rodzaj polowania (szczególnie w okresie opadów śnieżnych) wymaga nie tylko wielkiej sprawności, ale również niesłychanej wprost cierpliwości. Eskimosi są zmuszeni nieraz całymi godzinami bez najmniejszego ruchu, aby nie spłoszyć zwierzyny, wyczekiwać przy wykrytym przez siebie otworze, przy czym nigdy nie wiadomo, czy nie czekają bezskutecznie.

Okres łowów eskimoskich przerywa zapadająca w grudniu, dwumiesięczna noc polarna. Wtedy to Eskimosi chronią się do swych „igloo", domków z kamienia, lodu i śniegu, na zasłużony wypoczynek.